NALEŻYTOŚC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. **Kraków, środa 27 czerwca 1928** **Nr. 171**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja n... Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczeln... od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'.5, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Gra w szachy

Kraków, 26 czerwca

(Th.) Mądra, nawet „genjalna" — bo i na to używa się tego przymiotnika wysoce arystokratyczno-duchowego! — gra w szachy na tem przeważnie polega, że się partnerowi sprawia niespodzianki, że mu się stawia zasadzki, że się mu nie zdradza własnego planu itd. Prawie tak, jak na wojnie. Z tą tylko małą, a jenak zasadniczą różnicą, że na szachownicy padają mniej czy więcej ładnie wyciosane figurki z drzewa a na wojnie padają żywi ludzie, Sztuka jest tedy ta sama, tylko zabawa nieco różna. — —

Może nie dużo inaczej ma się rzecz w rządzeniu krajem. Tu się także niema do czynienia ze snycerską robotą, tylko z żywym organizmem. Jak się tu gra w szachy, to główną troską „mistrza" powinno jednak być, ażeby to żywe „królestwo", począwszy od samego „króla" a skończywszy na ostatnich „pionkach" nie poniosło zbyt dotkliwej szkody. Aż do granicy tej oto poważnej troski można śmiało być nawet „genjalnym" mistrzem...

Ta krótka przedmowa jest chyba sama przez się zupełnie zrozumiała. Ma ona być „wstępem" do krótkich uwag na temat ostatnich posunięć marszałka Piłsudskiego na parlamentarnej — szachownicy.

Otóż — niech będzie przyznane i uznane że „posunięcie" senatem — senat jako figura szachowa wyobrażony! — było doskonałe. Miało ono wszystkie cechy „genjalności", a więc: niespodzianka, zasadzka, wywołanie zamieszania w przeciwnym obozie itd. Można było się tem posunięciem także ubawić, bo ono nie — szkodziło. Nikomu nie szkodziło. Poprostu zabrano temu, który przyjął „pozyturę" przeciwnika, wiatr z żagli. Może istotnie ten lub ów szykował się znowu do jakiejś nie zbyt drogiej, ale za to siarczystej mowy, więc zabrało mu się sposobność do rycerskiego popisu. Może to lub owo stronnictwo szykowało się do okazania rządowi „grzeczności" przez ewentualne odkomenderowanie „nadliczbowych" posłów, ażeby sprzeciw wobec senatu nie uzyskał przepisanej kwalifikowanej większości, to mu się usunęło do tego gestu sposobność. A może chciano i to podkreślić: Idzie o całokształt, nie o drobniejsze szczegóły. Skoro budżet jest uchwalony, a co więcej jeszcze po stronie dochodów podwyższony o 121 miljonów, to inne zmiany w szczegółach nie odgrywają roli, a o drobnostki nie będziemy prowadzić wojny. Jest czasami obowiązkiem przyzwoitości zrobić gest pacyfistyczny nawet w polityce wewnętrznej tam szczególnie, gdzie ten gest nic nie kosztuje.

A więc — zgoda. Niech będzie żywa gra, skoro niema poszkodowanego.

Ale drugie posunięcie już budzi poważniejsze refleksje.

Zamknięto nagle sejm. Z dekretem w kieszeni jeszcze się pertraktowało o ewentualnem posiedzeniu, któreby miało to i owo załatwić. Przedewszystkiem szło istotnie o czynszowników, chociaż ich chyba żaden sąd nie pozbawi prawa posiadania na zasadzie carskich ograniczeń. Obyśmy tak pewni byli, że się Żydom nie stanie żadna faktyczna krzywda na zasadzie owego zmurszałego barbarzyństwa, jak można być pewnym, że sądy polskie nie podarują podstawionym rosyjskim „właścicielom" własności polskiej. A jednak minister Staniewicz zabiegał o parlamentarne załatwienie tej sprawy.

Dobrze — to jeszcze jest, że tak powiemy, domowa sprawa rządu. Tak jak nią jest sprawa ratyfikacji układu z Czechosłowacją, o co czyniono starania ze strony ministerstwa spraw zagranicznych. Skoro szef rządu rezygnuje, to pewnie nie jest to tak pilne. Ale była jedna sprawa, która obchodziła sejm: sprawa ważna — wybór komisji nadzwyczajnej do badań nadużyć wyborczych. Do tego nie wolno było zatarasować drogi.

Albo — albo. Albo rząd czuje się zupełnie niewinnym albo tej pewności siebie nie posiada. Jeżeli twierdzi, że żadnych nadużyć nie było, a było tylko ze strony rządu centralnego wytyczenie ogólnej linji, a „może" ze strony wykonawców tu i ówdzie drobne przeholowanie, — jeśli tak jest, to rząd ma interes w tem, ażeby to wykazać. A jeżeli były nadużycia, to trzeba je dopiero odkryć i w jakiś sposób potępić. Sejm miał prawo żądać przeprowadzenia uchwały owej komisji, albo odrzucenia jej przez pełny sejm. Niedopuszczenie do wyboru tej komisji jest już takiem „genjalnem" posunięciem, z którego na żywej szachownicy państwowej coś organicznego i żywego ponosi szkodę. W takim wypadku gra przestaje być zabawną...

A zresztą — po co wogóle cała gra i ten cały wysiłek mózgowy, ażeby przeciwnika przekonywać? Czy to jest w gruncie rzeczy przeciwnikiem? Czy Sejm na tej sesji szedł na przekór rządowi? Naturalnie — była i jest opozycja. Ale rząd marszałka Piłsudskiego znalazł w rządzie marszałka Daszyńskiego takiego wiernego sprzymierzeńca, o jakim tylko mógł marzyć. Nie było wypadku, w którymby marszałek Sejmu nie użył całej swojej błyszczącej inteligencji, całego swego trzydziestoletniego doświadczenia parlamentarnego od Dawida Abrahamowicza poprzez różnych Weisskirchnerów, aż do Trąmpczyńskiego i Rataja, w kierunku pójścia na rękę rządowi. Zawsze znalazło się jakieś wyjście. Nieraz było ono za dowcipne, tak, że nie kompromisowość z niego wyzierała, tylko już wprost uległość. Ale to chyba nie było dla rządu wadą.

Prawda — ostatni kompromis w sprawie wyboru komisji został ze strony opozycji zerwany. To znaczy właściwie tak: wystawili się już tylko jako niegrzeczne dzieci Wyzwoleńcy, a socjaliści tylko im nie psuli gry. Ale i na to by się znalazło coś w ostatniej chwili. Marszałka o takiej bogatej wynalazczości jeszcze nasz Sejm nie miał. Więc — o co się rząd gniewa?

Sesja była niesłychanie wydajna. Mowy były przeważnie kiepskie, ale — krótkie... Uchwały były raźnie, jakby różdżką czarodziejską wydobywane. Skonsumowano w krótkim czasie olbrzymi materjał i dano rządowi do ręki tyle pieniędzy, ile sam nie żądał. Odmówiono wprawdzie p. Składkowskiemu funduszu dyspozycyjnego, ale to się już stało istotnie pod wpły

wem zbyt, powiedzmy, wojskowego traktowania Sejmu przez tego, zresztą skądinąd wcale lubianego ministra. Była jeszcze rezolucja stumiljonowa. Ale tej chyba żaden bank nie zechce zdyskontować. A więc — rząd miał wszystko, czego jego serce zapragnęło. O cóż się gniewa? Na co i po co to „genjalne" pokonywanie przeciwnika, kiedy faktycznie niema przeciwnika? Po co taki wybitny strategik, jak pierwszy Marszałek Polski, uderza na wroga — nieistniejącego?

A najgorsze w tej całej zabawie — na dłuższą metę istotnie niebezpiecznej, ktokolwiek by został zwycięzcą! — jest to, co piszą rządowi publicyści. Ci ostatni przypominają publicystów „hinterlandu" z czasów wojny światowej. Największą i najokrutniejszą krwiożerczość okazywali zawsze oni, którzy zresztą dobrze byli „zadekowani" w ciepłej izbie redakcyjnej. Teraz także ta dziwnego autoramentu prasa najwięcej szczuje i grozi. Trudno dociec, po co i za co oni to robią.

Ale z tego stanu rzeczy wypływa dla prasy niezależnej tem świętszy obowiązek pacyfikowania wewnętrznego frontu. Nawet we formie gry w szachy nie naśladujmy wojny! Figury, które padną, są jednak jeszcze żywe...

Zmiana Konstytucji na radzie gabinetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 6 (Sin.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie rady gabinetowej z udziałem szefa rządu i wszystkich ministrów. Wedle oficjalnego komunikatu, konferencja zajmowała się sprawami budżetowemi. Krążą jednak pogłoski, że omawiano również sprawę **rozwinięcia akcji w kierunku zmiany konstytucji**. Podobno rząd projektuje następujące zmiany konstytucyjne: Wzmocnienie władzy Prezydenta, nadanie mu prawa veta, Prezydent byłby wybierany **drogą plebiscytu**, tytuł Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniony bylby na Naczelnika Państwa. W dalszym ciągu projekt rządowy zmierza do wzmocnienia sytuacji rządu. Chodzi o to, by rząd nie był zaskoczony wnioskami w parlamencie o votum nieufności.

Wedle obiegających pogłosek, omawiana też była na dzisiejszej radzie gabinetowej sprawa zastępstwa szefa rządu w czasie jego dłuższej kuracji.

Objazd propagandowy prez. Sławka

Warszawa, 25 6 (Sin). Celem wywołania zainteresowania w społeczeństwie dla problemów, związanych ze zmianą konstytucji, prezes klubu Jedynki, poseł Sławek objeżdżać będzie w najbliższym czasie ważniejsze miasta polskie, gdzie przemawiać będzie na różnych zebraniach publicznych, propagując ideę zmiany konstytucji w myśl wytycznych, ustalonych na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej.

Międzynarodowy Kongres Pokoju
rozpoczął wczoraj obrady w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 6 (Sin) Dzisiaj o godz. 11-ej przedpołudniem odbyło się w sali obrad rady miejskiej uroczyste otwarcie 26 Kongresu Pokoju w obecności przedstawicieli rządu, ciał ustawodawczych i przedstawicieli dyplomatycznych. Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes **Thugutt**, senator **Lafontaine**, prof. **Quidde**, dr von Gerlach, redaktor „Welt am Montag" **Lefoyer, dr Haberlin, Henri Golay, dr Polak** senator **Posner** i mec. **Łypacewicz**.

Obrady kongresu otworzył prezes Thugutt.

* * *

Warszawa 25. 6. PAT. Dziś odbyło się w sali rady miejskiej inauguracyjne posiedzenie 26-go Międzynarodowego Kongresu Pokoju. Obrady zagaił **prezes Thugutt**, witając w imieniu komitetu organizacyjnego członków rządu polskiego, przedstawicieli mocarstw cudzoziemskich oraz wszystkich uczestników kongresu.

Następnie przemawiał w imieniu min. Zaleskiego wiceminister spraw zagranicznych p. A. **Wysocki**, witając w imieniu rządu członków kongresu i oświadczając, że kongres ten powinien przyczynić się do utworzenia na całym świecie przekonania, że **praca, poświęcona konsolidacji zasad pokojowych, na których powinno się opierać życie międzynarodowe, jest najnopoważniejszem zadaniem naszej generacji, kótra znikając, winna zostawić światu absolutną wiarę w zachowanie traktatów i poczucie wzajemnego zaufania narodów.**

Następnie przemawiał p. prezydent m. Warszawy inż. **Słomiński**, poczem zabrał głos prezydent rady międzynarodowego biura pokoju, senator **Lafontaine**, stwierdzając, że obrady genewskie dotychczas **nie wydały w najważniejszych sprawach praktycznych wyników**, w szczególności w sprawie **rozbrojenia i w sprawach ekonomicznych**, co ujawniło się podczas konferencji rozbrojeniowej i kongresu ekonomicznego w roku zeszłym. Mówca uważa, że pacyfiści na obecnym kongresie winni podkreślić, **że sprawy te domagają się jak najprędszego rozwiązania**. Zadanie ich powinno posunąć się jeszcze dalej, określając z większą ścisłością niż dotychczas metody, jakie należy stosować. — **Formuła, stawiająca wojnę poza prawem**, reasumuje wszystkie aspiracje pacyfistów i powinna ująć to, co pacyfiści głoszą oddawna, **że wojna jest zbrodnią**.

Następnie przemawiał senator **Posner**, p. **Łypacewicz**, oraz szereg przedstawicieli organizacyj krajowych. W końcu przemawiali przedstawiciele delegacyj zagranicznych. P. Wurmowa witała zjazd w imieniu delegacji czeskiej.

Prof. Dr. L. Quidde, członek międzynarodowego biura pokoju, jako przedstawiciel delegacji niemieckiej, podkreślił, że pacyfiści polskich i niemieckich **łączy wspólna wiara w siłę tendencyj pokojowych**. Przyszłość świata powinna się oprzeć na zorganizowanym pokoju, opartym na prawie. Ostatni przemawiał w imieniu Ligi Praw Człowieka i Obywatela p. **Rouisson**.

Na zakończenie sekretarz biura kongresu odczytał depesze nadesłane z życzeniami od szeregu wybitnych pacyfistów i organizacyj pokojowych. W pierwszem inauguracyjnem posiedzeniu kongresu wzięli udział delegaci 20 narodowości w liczbie stukilkudziesięciu. Dziś o godzinie 16-tej rozpoczęły prace komisje.

Delegacja polska wyjechała do Kowna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 6. Sin. Dziś w nocy wyjechała do Kowna pod przewodnictwem p. Hołówki delegacja polska do rokowań w sprawie bezpieczeństwa i odszkodowań. Rokowania rozpoczynają się we wtorek.

Kto wyratował gen. Nobile?

Wiedeń. 25 6 PAT. Jak donoszą z **Oslo**, **że** podczas gdy okręt szwedzki „Quest" twierdzi, iż uratowanie Nobilego zawdzięczać należy samolotowi szwedzkiemu „Uppland", **komunikat** włoskiego poselstwa głosi, że czynu tego dokonał lotnik szwedzki Lundborg. W sobotę wyratował on Nobilego, zaś w niedzielę przywiózł do Spitzbergu innego rannego uczestnika wyprawy.

Lloyd George opuszcza dziennikarstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 6. (D) Według wiadomości, które tu nadeszły z Londynu miał oświadczyć Lloyd George, iż zdecydował się na zupełne zawieszenie swej czynności dziennikarskiej celem poświęcenia swego wolnego czasu organizacji partji liberalnej.

Stabilizacja waluty tureckiej

Konstantynopol 25 6 PAT. Tel Company donosi, że rząd turecki ma zamiar w najkrótszym czasie dokonać stabilizacji funta tureckiego.

Pogrzeb Czang Tso Lina

Wiedeń. 25 6 PAT. Wedle doniesień dzienników z Mukdenu, odbył się tam wczoraj pogrzeb Czang Tso Lina.

Termin wyborów lokalnych winien być ogłoszony w bóżnicach

Orzeczenie Naj. Trybunału Administracyjnego

Do Najw. Trybunału Administracyjnego wpłynęła skarga Dr Izaaka Lubingera i innych z miasta Turka we wsch. Małopolsce w sprawie wyborów do miejscowej gminy żydowskiej.

Skarga wywodzi, że wybory były przeprowadzone w sposób nieprawidłowy, bowiem o ich terminie nie ogłoszono w bóżnicach i synagogach, wskutek czego znaczna część ludności nie wiedząc o wyborach nie brała w nich udziału.

Instancje administracyjne, a więc starostwo i województwo stanisławowskie pozostawiły rekursy bez uwzględnienia i wreszcie skarga znalazła się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Trybunał Administracyjny uznał, iż zarzuty skargi są uzasadnione, bowiem w myśl art. 46 statutu praw gminnych termin wyborów powinien być ogłoszony przynajmniej na 8 dni przed wyborami w bóżnicach i synagogach. Wobec tego N. T. A. decyzję województwa uchylił.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWO KOLARSKIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

na trasie 100 km. Kraków—Wadowice i z powrotem urządziła wczoraj z polecenia ZPTK w Warszawie, Sekcja Cyklistów i Mot. ŻKS. Makkabi w Krakowie. Pomimo ulewnego deszczu 23 zawodników stanęło na starcie, puszczeni w odstępach 1 minutowych w myśl nowych przepisów ZPTK. Starter p. Rudnicki prezes WKTK. Żydowscy kolarze krakowscy mieli swój dobry dzień. Leibler z Hakoahu przyszedł pierwszy w czasie 3,28.16, zaś Klinger z Makkabi 10 na 23 startujących. Ofiarą defektu padł Hilfstein z Makkabi, który przebiwszy 4 gumy zmuszony był z biegu się wycofać. — Drugi przybył Duda z Legji o 6 sek. za zwycięscą, 3-ci Jakubiec z Garbarni w 3,28,38. i 4t-y Bialik z WKsu. Z powodu protestu Legji nagrody pierwszym dwom zawodnikom nie rozdano, aż do załatwienia sprawy przez ZPTK. Organizacja wzorowa pod kierunkiem kap. ZPTK p. Chocznera. Sędziowali: Szczepanik, Fijał, Eichhorn, Chromy, Wasyłyn, Mikulski i Singer.

— SPROSTOWANIE. Wskutek przeoczenia odpadło nazwisko autora feljetonu p. t. „Hołd pośmiertny" (na str. 6 w dzisiejszym numerze). Autorem jest p. Dr. Edmund Stein (Kraków).

Kryzys kościoła anglikańskiego

Groźba rozdziału kościoła od państwa.

(Od naszego korespondenta londyńskiego.)

Londyn, 20 czerwca.

Jedyną, nieco powierzchowną, wiadomością, która prawdopodobnie przedostała się do czytelników poza Anglję w sprawie konfliktu, jaki obecnie napełnia niepokojem liczne sfery w całem królestwie, jest to, że parlament poraz drugi odrzucił zaproponowaną przez całe duchowieństwo reformę modlitewnika. Lecz jest w tym fakcie coś więcej aniżeli jeden z periodycznych konfliktów między kościołem a państwem. Bo proponowana reforma nie odnosi się tylko do czysto liturgicznej strony obrzędów i do usunięcia przestarzałych form i formułek. Jest ona odważną próbą wprowadzenia porządku i legalności w miejsce anarchji i rozbieżności, którą historja obdarzyła kościół Anglji. To dążenie do reformy trwa prawie od stu lat; przed około trzydziestu laty parlament powołał specjalną komisję do studjowania tej kwestji; z biegiem lat dyskusja stawała się coraz bardziej namiętną. Ostatnia uchwała parlamentu przyspieszyła kryzys. Jest możliwe, że stanęliśmy u początku końca, mianowicie przy pierwszych objawach rozdziału kościoła i państwa w Anglji. Sam przez się byłby taki wypadek o doniosłem znaczeniu politycznem w życiu kraju. A jest prawdopodobne, że stałby się on decydującym czynnikiem w tworzeniu plat formy wyborczej przy najbliższych wyborach. Ten fakt jest po części usprawiedliwieniem, dlaczego częstuję w tym liście czytelników „Nowego Dziennika" pewnymi probiemami protestanckiej i katolickiej dogmatyki.

Składowe części sakramentu są wedle protestanckiej doktryny o czysto symbolicznem znaczeniu; wedle nauki katolicyzmu stają się one po poświęceniu prawdziwem Ciałem o bezpośredniej świętości. W wielkiej, może nawet przeważającej, części gmin protestanckich Anglji zakorzenił się zwyczaj traktowania sakramentu na podobieństwo pojęć katolickich i na przechowywanie go w kościołach jako przedmiotu modlitw i adoracji. Zwyczaj ten jest anty-protestancki, lecz mimo to tolerowany on jest od setek lat z prostego powodu, że biskupi nie mają dość siły, by z nim walczyć. Lecz jako, że stan ten jest formalnie bezprawny, biskupi w proponowanym modlitewniku dali w znacznej mierze pozwolenie na kontynuowanie tej praktyki, legalizując w ten sposób anormalne stosunki w większości swych gmin. To formalne zbliżenie się do katolicyzmu wywołało od samego początku namiętny protest wśród znacznej części opinji angielskiej, nie wiązanej imperatywnymi względami utrzymania rozluźnionej dyscypliny kościelnej. „Nie chcemy katolicyzmu, nie chcemy papiestwa, nie chcemy Rzymu" — oto głośny argument czystych protestantów. Siła tego argumentu staje się bardziej zrozumiałą w świetle historji Angil, gdzie protestancka reformacja była, inaczej aniżeli w Niemczech, wynikiem nie tyle różnic w doktrynie, ile czysto politycznych rozważań i okoliczności. Któż nie wie, że początkiem reformacji angielskiej była chęć Henryka VIII. uzyskania rozwodu wbrew protestowi papieża! Ten fakt, że geneza protestantyzmu jest w Anglji bardziej politycznego charakteru, sprawił, że niektóre wierzenia i praktyki katolicyzmu tolerowane były od wieków w oficjalnym kościele. Idea unji z katolicyzmem nie wygasła też w zupełności. Sławny „ruch oxfordzki" (the Oxford movement) z przed stu laty, który stał się początkiem żywszego życia religijnego w Anglji, objawiał katolickie sympatje, a jego kierownicy ostatecznie przeszli na katolicyzm. A w ostatnich dziesięciu latach tendencja szukania wspólnej platformy z oficjalnym katolicyzmem, reprezentowanym przez papieża, przybrała na intenzywności. Lecz tendencja ta silniejszą jest w duchowieństwie, aniżeli wśród mas ludu, wśród którego antypatja do Rzymu jest tylko jednym z objawów jego braku ufności do wszelkiego autorytetu poza krajem. Tak się to więc stało, że chociaż duchowieństwo jest prawie jednomyślne w żądaniu reformy w imię porządku i dyscypliny w kościele, parlament po raz drugi odrzucił modlitewnik, zawierający legalizowanie, dla tych, którzy sobie tego życzą, katolickich praktyk. A odrzucił parlament ten modlitewnik po dwudniowej dyskusji, odbytej w atmosferze niezwykłej powagi i świadczącej wyraźnie o aktualności problemów religijnych w tym kraju.

Oficjalny protestantyzm stanął wobec ciężkiej decyzji. Czy może on pozwolić ciału politycznemu, — Izbie Gmin, — złożonemu po wielkiej części ze Szkotów, Walijczyków i ludzi, którym religja jest obojętną, czy może on pozwolić temu ciału na ignorowanie zasadniczych uchwał kościoła w sprawach czysto duchownych? W najbliższych tygodniach oficjalny protestantyzm da swą odpowiedź; być może, że wbrew uchwale parlamentu pozwoli on na używanie zreformowanego modlitewnika. Cóż stanie się wtedy? Być może, że wtedy godność protestantyzmu i jego dyscyplina okupioną zostanie za jedną możliwą cenę: za cenę rozdziału kościoła od państwa. **L.**

Parlament literatów w Oslo

Ze zjazdu PEN-klubów.

(—st) Politycy wybierają zwykle miejsca położone na południu na swe kongresy, literaci wolą, zdaje się, północ. Nie jest to kaprys, ale mieści się w tem głębsza psychologiczna finezja. Oto politycy są to po większej części natury chłodne, trzeźwe, wyrachowane, umiejące doskonale panować nad swemi namiętnościami, po mistrzowsku się maskować i używać słowa tylko jako narzędzia do ukrywania prawdy. Literaci to naród ognisty, pełen temperamentu, skłonny do gwałtownych wybuchów, bardzo wrażliwy, chorobliwie ambitny. Nic dziwnego, że politycy wybierają południe, by trochę się ogrzać, a literaci wybrali północ, by trochę się ochłodzić...

Kongres otwarto uroczystem przyjęciem w Teatrze Narodowym, gdzie wystawiono „Upiory" Ibsena. W Norwegji inaczej się gra Ibsena niż u nas w Europie, wkładają tam w grę mniej uroczystego patosu, a więcej komedjowej groteski. Przewodniczącym pierwszego dnia wybrano niemieckiego poetę Teodora Däublera, a drugiego dnia pisarza francuskiego Julljusza Romaina. Na porządku dziennym znalazła się nagle — kwestja równouprawnienia kobiet. Zdaje się, że w Hiszpanji odmówiono kobietom wstępu do Pen-Klubu. Plenum okazało się dla kobiet jednakowoż bardzo uprzejme, albowiem bez żadnej dyskusji przyjęto rezolucję, iż kobiety mają tesame prawa co mężczyźni. Więcej już dyskusji wywołała kwestja organizacji Pen-klubów w pojedyńczych krajach. Forma organizacyjna, przewidująca dla każdego państwa jeden Pen-klub, nie dała się wszędzie przeprowadzić, są bowiem kraje posiadające więcej narodowości, z których każda chce mieć swój odrębny Pen-klub. Taka Jugosławja ma np. trzy Pen-kluby — mianowicie serbski, kroacki i słoweński. W Polsce istnieje jak wiadomo Pen-klub polski i żydowski. Po dłuższej dyskusji uchwalono sprawę postawić na porządku dziennym najbliższego kongresu.

W drugim dniu obrad zajmowano się kwestjami technicznemi, a mianowicie główną sprawą przekładów. W Niemczech i w Austrji powstał specjalny związek tłomaczy na literaturę niemiecką, który dba o to, by przekłady stały na wyżynie prawdziwej sztuki. Uchwalono takie organizacje wszędzie powołać do życia, by walczyć z tandetą i lichotą, która na tem polu się rozmnożyła. Uchwalono też współpracę Pen-klubu z Instytutem Międzynarodowej Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów. Uchwalono wydawanie czasopisma centralnego Pen-klubów, międzynarodową kartę członkowską dla członków Pen-klubów, wreszcie uchwalono po gorącej przemowie Feliksa Saltena przyjąć zaproszenie Wiednia i w naddunajskiej stolicy odbyć następny kongres Pen-klubów.

Polska delegacja, na czele której stoi Sieroszewski, postawiła wniosek, by zainicjować przy Lidze Narodów ufundowanie specjalnej nagrody dla najlepszego dzieła literackiego. Inicjatywa tego bardzo sympatycznego przez wszystkie delegacje przyjętego wniosku wyszła od marszałka Piłsudskiego. Na razie wniosek ten ma być przedmiotem międzynarodowej dyskusji. Dyskutowano też nad utworzeniem europejskiej bibljoteki, ale i ten wniosek odłożono do następnego kongresu. **I**

Nieudały start auta rakietowego na szynach

W Hannoverze odbył się onegdaj zapowiedziany start auta rakietowego, którego wynalazcą jest, jak wiadomo, Niemiec von Opel. Start ten ściągnął tysiączne tłumy, oraz przedstawicieli prasy międzynarodowej i niemieckich władz kolejowych. Przed rozpoczęciem startu wygłosił p. Opel przemówienie, w którem zaznaczył, iż sensacja przeszkadza tylko pracy. Na razie bowiem odbywają się tylko eksperymenty, które sensacyjna prasa zupełnie niepotrzebnie wyolbrzymia. Dzisiejszy start jest tylko drugim etapem w realizacji jego planów, chodzi bowiem o pobicie rekordu szybkości. Po tej przemowie dał Opel hasło do startu, rakiety wśród huku zabłysły w powietrzu i oświetliły mały, czerwony, bez ludzi puszczony na szynach wóz. Pierwszy eksperyment się udał, albowiem wóz rakietowy osiągnął 245 klm. na godzinę, podczas gdy najwyższy dotychczas osiągnięty rekord wynosił 215 klm na godzinę.



Oto tor, na którym wykonano pierwszą próbę jazdy na szynach autem rakietowem. Tor ten wybudowany został przez zarząd kolei niemieckich dla celów naukowych i sportowych

W półtora godziny później nastąpił drugi eksperyment ilością rakiet przekraczający czterokrotnie ładunek pierwszego wozu. Po kilku sekundach okazało się, że start się nie udał, albowiem wóz został wyrzucony w powietrze i legł zupełnie zdemolowany obok nasypu. Prawdopodobnie wskutek fałszywego połączenia lontów wybuchły równocześnie rakiety popędzające i rakiety hamujące, które miały być uruchomione dopiero przy końcu biegu zapomocą mechanizmu zegarowego. Opel zamierza swe eksperymenty powtórzyć.

Z DNIA

Propaganda pokoju

W Warszawie rozpoczęły się wczoraj obrady XXVI Kongresu Towarzystw Pokoju. Myśl urządzenia kongresu z kolei także i w stolicy Polski była bezwątpienia szczęśliwa. Kongresy pokoju mają wszakże przedewszystkiem za zadanie propagandę idei pokoju. W tym celu odbywają się one nie w jednem miejscu, lecz ciągle gdzieindziej. Należy zwłaszcza propagować hasło pokoju tam, gdzie nie jest ono jeszcze należycie popularne. Polska różni się pod tym względem od krajów zachodnich. Tam szersze sfery, zwłaszcza inteligencji, nastrojone są pacyfistycznie, podczas gdy rządy i koła oficjalne hołdują nieraz, ze względu na „wyższą rację stanu", militaryzmowi i imperjalizmowi. U nas sfery oficjalne usposobione są nawskróś pokojowo (może nietyle ze względów etyczno-zasadniczych, ile z oportunizmu), natomiast społeczeństwo, hodowane od lat na chlebie szowinistycznym, odnosi się do pacyfizmu ze sceptycyzmem, o ile nie z wyraźnem lekceważeniem. Dlatego dobrze było urządzić raz kongres Towarzystw Pokoju — w Warszawie.

Powiedzieliśmy wyżej, że kongresy pokojowe mają w pierwszej linji na celu propagandę pokoju. Właściwie jest to zadanie nietylko najważniejsze, ale i jedyne. Wszystko, co ruch pacyfistyczny może, w obecnem stadjum polityki międzynarodowej i mentalności dzisiejszej, zdziałać dla świata, to — zaszczepianie idei pokoju w sercach i duszach ludzkich. Począwszy od małych dzieci w szkole, a skończywszy na ludziach dojrzałych i aktywnych w różnych dziedzinach pracy społecznej — wszędzie należy krzewić krańcową nienawiść do wojny, a bezgraniczną miłość do pokoju, jako wielkiej, głębokiej i pozytywnej cnoty ludzkiej. Człowiek musi przesiąknąć przeświadczeniem, że podobnie jak spory między jednostkami nie mogą być załatwiane na pięści, taksamo spory, konflikty i nieporozumienia między państwami i narodami nie mogą być likwidowane w drodze rozprawy orężnej. Musi w ludzkości po prostu być wyhodowany instynkt antywojenny. Podobnie jak brzydzimy się i potępiamy rozlew krwi w sporach między jednostkami, w równym stopniu musimy nauczyć się potępiać wojnę jako sposób i metodę załatwiania konfliktów międzynarodowych.

Ta zaś propaganda — nienawiści do wojny a miłości do pokoju — może odbywać się jedynie tylko na gruncie Etosu. W niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego" „wita" b. senator p. Koskowski Kongres pacyfistów temi słowy: „Panowie pacyfiści! Dowódźcie czarno na białem, że wojna jest zawsze złym interesem!... I wtedy niech waszą szczupłą, ale żarliwą garść Bóg prowadzi po dobrej drodze!" Szanowny autor sądzi, że „praktycznem wykazywaniem zgrozy wojennej oraz nieodzownych jej skutków materjalnych i moralnych" można cokolwiek wskórać. Pozwalamy sobie być odmiennego zdania. Nikt nie posiądzie cnoty miłości pokoju na skutek przeświadczenia o apokaliptycznej grozie wojny. Ludzie od wieków wiedzą, czem jest wojna, a jednak dotąd się jej nie wyrzekli. Społecznicy od lat demonstrują przeraźliwe skutki alkoholizmu i chorób wenerycznych, a jednak nie zaszkodziło to bynajmniej monopolom spirytusowym i prostytucji... Wogóle złymi skutkami lub „złym interesem" natura ludzka nie daje się odstraszyć. Powiedz członkowi „Rozwoju", że wypędzenie Żydów z Polski oznaczałoby ruinę gospodarczą państwa, a on ci na to odpowie: Wszystko jedno, byle tylko zgnębić Żydów... A więc tylko p o z y t y w n e momenty mogą być twórcze i skuteczne w wielkim i najtrudniejszym procesie, jaki istnieje na świecie — w procesie naprawy i doskonalenia duszy ludzkiej. Duhamel wypowiedział gdzieś głęboką prawdę: „Nie ma innej rewolucji, jak tylko moralna". Tak jest każda inna rewolucja — jak poucza o tem ostatni przykład dziejowy: bolszewizm — jest tylko fikcją i fantomem w dziedzinie ducha, a falą gwałtów i morzem krwi w dziedzinie materji.

Trud dzisiejszego ruchu pacyfistycznego nie jest zaprawdę mały. Ale jest wdzięczny i doniosły, gdyż tylko wytrwałą propagandą idei pokoju można będzie wkońcu przezwyciężyć nałóg, tradycję i psychozę wojny. Droga do tego celu jeszcze odległa, ale może już nie tak odległa, jak o tem myśleli pacyfiści przed dwudziestu bodaj laty.

W. B.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Smith — kontrkandydatem Hoovera

Dziś we wtorek rozpoczyna się w Houston (w stanie Texas) konwent demokratycznej Partji Stanów Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że gubernator Nowego Jorku katolik i „mokry" Alfred Smith już w pierwszem głosowaniu uzyska przepisaną większość i stanie się kontrkandydatem Hoovera. Przypominamy, że w myśl statutu partji demokratycznej nominuje się kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych większością dwóch trzecich głosów. Ilość delegatów na konwent wynosi 1100, wobec czego kwalifikowana większość wynosi 750 głosów, którą to ilością głosów Smith już rozporządza. Nic nie pomogą gorączkowe zabiegi senatora Heflina z Alabamy, który na konwencie występuje jako orędownik antykatolickich i „suchych" sfer partji demokratycznej, albowiem panującą jest u demokratów tendencja, by przeciwko popularnej kandydaturze Hoovera wysunąć równie popularną kandydaturę Smitha.

Bomby fosgenu w jeziorze genewskiem..

W parlamencie szwajcarskim wniosła frakcja socjalistyczna interpelację w sprawie niedawnego zatopienia w jeziorze genewskim 83 bomb fosgenowych. Interpelanci powołują się na okoliczność, że bomby już dawniej dostały się do Genewy i to bez wiedzy rządu szwajcarskiego. Dotychczas nie ustalono, kto był sprzedawcą a kto kupcem tych bomb. Oświadczenie szwajcarskiej agencji telegraficznej, iż bomby te przeznaczone były do fabrykacji weronalu, jest mało prawdopodobne, przypuszczają bowiem, że bomby te przemycono z Francji do Szwajcarji dla dawnej armji Denikina. Interpelacja socjalistyczna jest bardzo nie na rękę rządowi szwajcarskiemu, który słusznie obawia się rewelacyj, mogących skomplikować jeden z rządów europejskich.

— „PRZYSZŁOŚĆ — HEATID" (ZIELONA 17). Dziś we wtorek punktualnie o godz. 8 wiecz. kurs historji sjonizmu.

KOMUNIKATY

— **WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE**, przy ul. Mikołajskiej 9, I. piętro, na oddziały: bielizny (2 lata), krawieczyzny (3 lata), haftu (2 lata) i gospodarstwa domowego (2 lata nauki), odbywać się będą w dniu 28, 29 i 31 b. m. w godzinach między 11—1 przedpołudniem, w kancelarii szkoły przy ul. Mikołajskiej 9. Wymagane świadectwo ukończenia 3 klas wydziałowych.

Na kurs gospodarczy nie przyjmuje się uczenic poniżej lat 15. Liczba miejsc ograniczona. Wszelkich informacyj udziela się w godzinach wpisów, lub listownie, za zwrotem porta.

— **ODŁOŻENIE KONCERTU ADY SARI.** Nasza świetna śpiewaczka z powodu silnej niedyspozycji gardła jest zmuszoną koncert swój zapowiedziany na dziś w Starym Teatrze przesunąć na termin późniejszy, który podany zostanie niebawem.

— **WAŻNE DLA P. T. FIRM!** Komisja Pośrednictwa Pracy przy Związku Absolw. Szkół Średn. „Przyszłość — Heatid" w Krakowie poleca bezinteresownie do pracy biurowej zdolne siły o fachowem wykształceniu, z ukończoną szkołą Ekonomiczno-Handlową (dawniej Akademja Handlowa). Zgłoszenia listowne lub ustne (od godz. 8—10 wiecz.) przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt: Sekretarjat Związku, przy ul. Zielonej 17, I. piętro, oficyny.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Moja panna mama"

Komedja w 3 aktach L. Verneuille'a.

Czy cynizm może być — nieprzyzwoity? Po ostatniej premjerze można dojść do przekonania, że istnieje gatunek nieprzyzwoitego cynizmu. Dotychczas cynizm mógł być nieznośny, wstrętny, albo też interesujący, zależnie od naszego ustosunkowania się. Ale cynizm, który przedstawia się nam z miną niewiniątka, który demonstruje się nam w postaci obłudnej, zakłamanej naiwności, staje się wręcz nieprzyzwoity. Dowodem jest „Moja panna mama" p. L. Verneuille'a, jednego z kombatantów p. H. Bernsteina w obronie francuskiego dramatu przeciwko Gemierowi.

Nieprzyzwoitą, bo obłudnie cyniczną jest sama koncepcja tak zwanego honoru. Oto mężatka chce zdradzić swego znacznie starszego męża, ale nie dochodzi do deseru, bo w międzyczasie syn męża, a pasierb żony zjawia się jako deus ex machina i nie dopuszcza do „fait accompli". Mąż, pasierb i żona są szczęśliwi, bo honor został uratowany. To, że żona chciała zdradzić swego męża i w tym celu wymyśliła kunsztowną historję, nikogo właściwie nie obchodzi, bo interesuje sam fakt posiadania. Dziś jest taka koncepcja nietylko już głupia — lecz wprost nieprzyzwoitą. Wszelkie balansowanie na granicach lubieżnej pornografji jest nieprzyzwoitym cynizmem.

Sama komedja jest zbyt długa i nieprzyzwoicie nudnawa. Kto uwierzy w egzystencję 48-letniego mężczyzny, który uważa siebie za misjonarza, bo wciąż pociesza nieszczęśliwe albo lekkomyślne niewiasty? Pyszną jest natomiast sylwetka salonowego snoba, który dlatego ma kochanki, by o nim mówiono. Dobre są tu i ówdzie rozsiane dowcipy, które jednak całości sztuki nie mogą uratować.

Ostatnie tygodnie sezonu oddano, zdaje się, pod wyłączną opiekę p. Niewiarowicza. Opieka nie jest bardzo forsowna i należąca, chodzi bowiem tylko o zmontowanie sztuki, reszta to już drobnostka. Stwierdzamy więc, że p. Kułakowski, aktor zresztą zdolny i sympatyczny, nie wydobył ze swej roli tej lekkości tonu, tej charakterystycznej lekkomyślności, która leży w całej roli. Miłą sylwetkę stworzył p. Milski: jako zakochany syn. Groteskowe ujęcie nadał p. Burnatowicz swej sylwetce salonowego snoba- idjoty. Trudno uwierzyć p. Kosteckiej, że jest Paryżanką. Bardzo się publiczności podobał p. Turski w roli starego wygi- kelnera.

Publiczności się wogóle komedja podobała, ale recenzent należy zdaje się, do innej rasy ludzi...

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja kredytowa

Warszawa, 24 czerwca.

Sytuacja na rynku pieniężnym po przejściowej poprawie uległa znowu pogorszeniu. W drugiej połowie maja i pierwszej połowie czerwca dał się bowiem zauważyć silny głód gotówkowy, spowodowany: 1) zmniejszeniem się wkładów w bankach państwowych i prywatnych, 2) wzrostem zapotrzebowania na gotówkę ze strony rolnictwa w okresie przednówka, 3) wzmożonym popytem na środki pieniężne ze strony przemysłu, zwłaszcza sezonowego, 4) przypadającemi płatnościami podatkowemi, 5) coraz liczniejszem wystawianiem weksli długoterminowych.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego spadły w ciągu maja z 383, do 363 milj. zł., w Państwowym Banku Rolnym z 44,3 do 38 milj. zł., a w Pocztowej Kasie Oszczędności z 244 do 241 milj. zł. Zaznaczyć jednak należy, że w P. K. O. zmniejszyły się tylko rachunki czekowe, natomiast wkłady oszczędnościowe wzrosły o 1,927,256 zł. W maju br. wzrost wkładów w bankach akcyjnych odbywał się w tempie znacznie powolniejszem a w wielu instytucjach dał się zauważyć nawet silny odpływ kapitałów dotychczas tam lokowanych. W większych instytucjach bankowych w Lublinie, obsługujących przeważnie rolnictwo i przemysł z rolnictwem związany, lokaty wzrosły w maju i czerwcu br. o 20—30 proc., natomiast w mniejszych bankach lubelskich sytuacja się pogorszyła. Spadek wkładów uwydatnił się również na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.

Zapotrzebowanie na gotówkę ze strony rolnictwa i przemysłu, jak wspomnieliśmy na wstępie, silnie wzrosło. Bank Polski i wielkie banki prywatne, zwłaszcza ziemiańskie i oparte na kapitałach zagranicznych, starały się w miarę możności rozszerzyć akcję kredytową. Bank Polski powiększył swój portfel wekslowy w ciągu maja i pierwszej dekady czerwca o 68,790.210 zł., co do pewnego stopnia upłynniło rynek. Niekorzystnie wpłynęło na rynek pieniężny pojawienie się poważnej ilości weksli o długich terminach płatności. Tłumaczą to kupcy trudnościami zbytu nagromadzonych w nadmiernej ilości towarów i ostrą walką konkurencyjną zagraniczną, operującą tanim i długoterminowym kredytem. Sfery gospodarcze, w pierwszym rzędzie przemysłowe, uważają, że nadmierna ilość weksli długoterminowych może wywołać inflację wekslową, a co zatem idzie kryzys gospodarczy i uważają dlatego, że należałoby wprowadzić wyższe opłaty od weksli z terminem ponad 3 miesiące. Podobno władze skarbowe zamierzają poczynić w tym kierunku pewne zarządzenia.

W związku z ciasnotą gotówkową — którą charakteryzuje między innemi fakt — że przemysłowcy w wielu wypadkach udzielają hurtownikom przy pokryciu gotówkowem 10 do 15 proc. skonta — stopa dyskontowa na rynkach prywatnych utrzymuje się na wysokim poziomie. Za dyskonto pierwszorzędnego materjału płaci się 1 i pół do 2 proc., drugorzędny dyskontują na 2—3 proc., a trzeciorzędny nawet na 4 proc w stosunku miesięcznym.

Wypłacalność w niektórych branżach nieco się poprawiła, w niektórych natomiast ujawniła dalsze pogorszenie. Na rynku widać wciąż jeszcze wielką ilość protestów wekslowych **A. Z. W.**

—o—

Zniżka cen zboża?

Według informacyj kół fachowych, istnieje ostatnio znaczna podaż zboża, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego, co wpływa na obniżenie cen.

Tak zwany rynek naturalny przestał istnieć z chwilą interwencji państwowej w tej dziedzinie. Ceny zboża obecnie są całkowicie zależne od wytkniętego kierunku polityki aprowizacyjnej, jaką rząd stosuje. W wyniku tego stanu rzeczy zboże na rynkach prowincjonalnych kalkulowane jest nawet drożej aniżeli w wielkich ośrodkach przemysłowo handlowych.

Rządowi naszemu zależy na tem, ażeby na możliwie niskim poziomie utrzymać ceny zboża w kraju. Jest to zupełnie słuszne, o ile leży to w interesie budżetu państwowego i budżetu najszerszych warstw ludności, oraz nie wpływa ujemnie na produkcję rolną. Otóż należy stwierdzić, że ceny obecne, jeśli mowa o rentowności warsztatów rolnych, są dostateczne wysokie.

Jeśli chodzi o żyto, które nas głównie interesuje to panuje w tym względzie niedobór powszechny, nietylko w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i wreszcie w Kanadzie. Wspomniany niedobór jest następstwem tego, że przez szereg lat ostatnich żyto było tańsze od pszenicy o 25—30 proc. W kampanji bieżącej żyto na rynku światowym zrównało się z ceną pszenicy, niejednokrotnie ją nawet przekraczając. Ten stan rzeczy należy przewidywać i u nas już w najbliższej przyszłości.

P. Dewey a kwestja mieszkaniowa

Jak wiadomo doradca finansowy p. Dewey przy różnych sposobnościach wyraził swe przekonanie, że zaciąganie pożyczek zagranicznych na cele budowlane uważa za niewskazane ze względu na brak rentowności. Wiadomo jednak, że o poważniejszym rozwinięciu ruchu budowlanego w Polsce mówić można będzie dopiero wtedy, gdy uzyskamy na ten cel większą pożyczkę zagraniczną. Z uwagi na to wiele mówiącym jest fakt, że p. Dewey zwrócił się przed kilku dniami do biura ekonomicznego Banku Polskiego z prośbą o dostarczenie mu cyfrowych danych, dotyczących braku mieszkań w Polsce oraz zestawienia sum, potrzebnych na wybudowanie brakujących mieszkań. Nie znaczy to oczywiście jeszcze, że uzyskanie kredytów zagranicznych na cele budowlane jest zapewnione, w każdym jednak razie zainteresowanie się p. Deweya tym problemem jest objawem pomyślnym.

Co natomiast jest dziwnem to, że Ministerstwo Robót Publicznych nie mogło na żądanie Banku Polskiego udzielić informacyj o obecnym stanie kwestji mieszkaniowej dla braku odpowiednich danych. Skutkiem tego musiał Bank Polski, chcąc spełnić życzenie p. Deweya, zwrócić się o potrzebne informacje do prywatnych stowarzyszeń inżynierów. A przecież Komisja Ankietowa pierwsze swoje sprawozdanie poświęciła właśnie kwestji budownictwa mieszkaniowego! Czyżby nawet w Ministerstwach nie czytano tych sprawozdań?

Rynek drzewa

W przemyśle drzewnym panuje w dalszym ciągu silna stagnacja. Zarówno tranzakcje eksportowe, jakoteż wewnętrzne w stosunku do ubiegłych miesięcy poważnie zmalały. Manipulacja leśna jest już ukończona, przyczem zauważyć należy, że koszta tegorocznej robocizny i wywózki drewna podrożały o blisko 10 proc. Większa część tartaków jest uruchomiona, a wielkie tartaki pracują nawet na kilka zmian, stan ten jednak jest, jak twierdzą fachowcy, przejściowy, ponieważ wskutek małego zbytu i braku surowca tartaki będą musiały ograniczyć pracę. Ruch budowlany rozwija się słabo, a po wsiach zaniechano nawet najkonieczniejszych remontów. Konsumcja wewnętrz na bukowych progów kolejowych rozszerza się coraz bardziej. Próby, dokonane co do wytrwałości impregnowanych bukowych pokładów kolejowych dały korzystne wyniki, tak, że przewidywany jest zakup wielkiej ilości tychże na potrzeby kolei. Eksport do Niemiec jest w dalszym ciągu niewielki. Niemcy bowiem starają się importować z Polski tylko surowiec drzewny, unikając przywozu materjałów tartych. Zaznaczyć należy, że wskutek wielkiej konkurencji rumuńskiej i czesko słowackiej na rynkach niemieckich, Niemcy zmienili sposób płacenia, gdy bowiem dawniej regulowali należność gotówką, obecnie dają weksle do 6 miesięcy. U odbiorców angielskich zauważyć się daje dalsza wstrzemięźliwość. Przeważa obecnie w Anglji popyt na sosnę o specjalnych wymiarach, za którą jednak eksporterzy polscy żądają wyższych cen, niż tartaki fińskie; albowiem w przeciwnym razie nie mogliby pokryć kosztów nabycia drogiego surowca. Eksport na rynki holenderskie, francuskie i belgijskie odbywa się w ilościach ograniczonych. Pogłoski o zamierzonem podwyższeniu taryf kolejowych w jesieni o 35 proc. wywołały u producentów, przemysłowców i kupców drzewnych wielkie zaniepokojenie. Sytuacja obecna w przemyśle drzewnym jest bowiem tak niepomyślna, iż dalsza podwyżka taryf uniemożliwiłaby zbyt naszych produktów drzewnych na rynkach zagranicznych. Ceny bowiem, oferowane obecnie przez importerów zagranicznych, zupełnie nie odpowiadają kosztom produkcji naszego przemysłu drzewnego, a podrożenie kosztów transportu musiałoby doprowadzić do zupełnego wstrzymania wywozu, ponieważ absolutnie nie kalkulowały się.

Ze związku akcjonarjuszów i udziałowców

Związek akcjonarjuszów i udziałowców w Krakowie, Długa 1, komunikuje:

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że pewne Spółki akcyjne nie stosują się do postanowień statutów, nie zwołując Walnych Zgromadzeń w terminie w statucie oznaczonym. Co gorsza, niektóre z nich od kilku lat wcale walnych zgromadzeń nie zwołują, nie przedkładają bilansów i sprawozdań ze swej działalności.

Mimo, że na walnych zgromadzeniach zwracamy uwagę na rozmaite niewłaściwości, zmiana w tym kierunku na lepsze nie nastąpiła.

Przy przewalutowaniu kapitałów (zmiana akcyj na złotowe) nie zmieniły przeważnie Spółki akcyjne postanowień statutu, odnośnie do ilości akcyj dających prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu, wskutek czego drobni, a nawet średni akcjonarjusze pozbawieni zostali prawa głosu na Walnych Zgromadzeniach. Zwracamy się ponownie do odnośnych przedsiębiorstw, aby do końca br. zwołały walne zgromadzenia i złożyły sprawozdanie ze swej działalności oraz sporządziły bilans, w przeciwnym razie podamy nazwy tych spółek akcyjnych do publicznej wiadomości.

Przedsiębiorstwa znajdujące się w likwidacji winny dążyć do jaknajrychlejszego jej ukończenia, gdyż zachodzi obawa, że w razie przeciwnym koszta likwidacji pochłoną resztki majątku danych Spółek.

Spółki akcyjne, które wykazują zyski, winny z zysków wypłacać dywidendę, a do funduszów rezerwowych wcielać tylko kwoty w wysokości określonej statutem.

Nowa ustawa akcyjna normuje wprawdzie częściowo powyższe sprawy, lecz pozostawia obecnym spółkom akcyjnym 2 lata czasu na przystosowanie się do nowych postanowień.

Pragniemy, aby w tej dziedzinie zapanował wreszcie ład i porządek, gdyż zła gospodarka nietylko rujnuje akcjonarjuszów, lecz wywiera ujemny wpływ na całokształt stosunków gospodarczych.

Kiedy płaci się ulgową opłatę od rachunków?

W myśl ustawy o opłatach stemplowych pisma, stwierdzające umowę o sprzedaż ruchomości lub o świadczenie usług, jak również rachunki i inne pisma, stwierdzające wykonanie takich umów, podlegają opłacie stemplowej według stawki ulgowej w wysokości 0,2 proc., jeżeli choćby jedna ze stron umawiających się zawarła umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo od tego podatku zwolnionego.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu ogłosiło w „Dz. Urz. Min. Sk." następującą wykładnię:

Osoba, która zamierza prowadzić przedsiębiorstwo, podlegającą podatkowi przemysłowemu, korzysta ze stawki ulgowej w wysokości 0,2 proc, przewidzianej w punkcie 1 art. 67 oraz w punkcie a art. 72 ustawy o opłatach stemplowych, jeszcze przed uruchomieniem owego przedsiębiorstwa (a zatem w czasie, gdy jeszcze nie jest obowiązana do płacenia podatku przemysłowego z tytułu tego przedsiębiorstwa), a mianowicie co do pism, stwierdzających zawarcie lub wykonanie umów tego rodzaju, jakie będą zawierane również po uruchomieniu przedsiębiorstwa, i które wówczas będą się przedstawiały jako należące do jego zakresu. Jeżeli np. dla urządzenia fabryki, będącej dopiero w stadjum organizacji, zostają sprowadzone z zagranicy maszyny, narzędzia lub środki przewozowe, potrzebne do prowadzenia tej fabryki, i ona należy do przedsiębiorstw tego rodzaju, które podlegają podatkowi przemysłowemu, to do pism, stwierdzających zawarcie lub wykonanie umowy z dostawcą zagranicznym, należy zastosować stawkę 0,2 proc.

Udział kapitałów zagranicznych w przemyśle polskim

Według statystyki przeprowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przyczem za podstawę wzięto 830 spółek akcyjnych z łącznym kapi-

talem akcyjnym 1,528 mlj. zł., udział zagranicznego kapitału wynosił na dzień 1. I. br. 322 milj. zł. tzn. 21 proc. O ile chodzi o udział poszczególnych krajów, to pierwsze miejsce zajmuje Francja (55 proc.), następnie Austrja (12,5 proc.) i Belgja (7,9 proc.), znacznie mniejszy zaś udział mają kraje jak Szwajcarja, Szwecja, Anglja i Niemcy.

Zaznaczyć należy, że w statystyce tej nie mogły być z natury rzeczy uwidocznione akcje na okaziciela, znajdujące się w posiadaniu zagranicy. O ile jednak ograniczymy się do tych przytoczonych wyżej uchwytnych cyfr, to stwierdzić, należy że przesadne są obawy, jakoby kapitał zagraniczny opanował już nasze życie gospodarcze.

Mała rentowność spółek akcyjnych w Niemczech

„Berliner Tageblatt" ogłasza ciekawe wyniki co do dochodowości towarzystw akcyjnych w Niemczech. W roku bieżącym ogłosiło już swe bilanse 2,348 towarzystw akcyjnych. Ogółem dochód brutto tych towarzystw wynosi 15,6 proc. kapitału akcyjnego, jednak czysty zysk wynosi tylko 8,3 proc. a wydzielone dywidendy tylko 6,1 proc. tego kapitału. Na dywidendy wyznaczono mianowicie 303 miljonów marek, zaś na odpisy różnego rodzaju 363 miljonów. Znamiennem jest, że 63 proc. wszystkich towarzystw akcyjnych wogóle nie wydzieliło dla akcjonarjuszy żadnej dywidendy. Nie jest to jednak tylko wynikiem małej dochodowości przedsiębiorstw, lecz niekorzystny ten dla akcjonarjuszy wynik przypisać należy temu, że towarzystwa ukrywają zysk nawet przed własnemi akcjonarjuszami, przeznaczając wysokie sumy na odpisy amortyzacyjne i fundusze rezerwowe.

Z poszczególnych gałęzi przemysłu najwyższą rentowność wykazuje przemysł tekstylny.

Trust zapałczany zdobywa Węgry

Historja naszej fatalnej pożyczki zapałczanej, zaciągniętej przez p. Wł. Grabskiego jest jeszcze w świeżej pamięci. Obecnie trust zapałczany szwedzki zrobił nowy podobny interes na Węgrzech. Mianowicie w zamian za udzielenie pożyczki 36 miljonów dolarów po kursie 92 i przy oprocentowaniu 5,5 proc. uzyska trust monopol fabrykacji i sprzedaży zapałek. Węgry robią na tem w każdym razie lepszy interes od nas, gdyż otrzymały 7 razy większą pożyczkę i już po 2 i pół roku odzyskują wolność ustanawiania ceny sprzedażnej zapałek. Jednak i trust robi na tem doskonały interes, otrzymując dzięki podwyższeniu ceny zapałek oprocentowanie 10 proc. od inwestowanego kapitału.

Pomimo ostrej opozycji w parlamencie tranzakcja ta jednak zapewne dojdzie do skutku, gdyż pożyczka ta konieczna jest rządowi węgierskiemu do przeprowadzenia reformy rolnej, na którą nie była w stanie dotychczaso znaleść środki finansowe.

Unifikacja międzynarodowego prawa handlowego

Międzyparlamentarna konferencja handlowa odbywająca obecnie swe obrady w Paryżu, prowadziła na ostatniem swem posiedzeniu obszerną dyskusję na temat unifikacji ustawodawstwa w dziedzinie prawa handlowego i prywatnego. Włoski minister sprawiedliwości Rocco referował o zawartych w tej dziedzinie umowach między Francją a Włochami, oraz o zadaniach Międzynarodowego Instytutu dla unifikacji prawa prywatnego, założonego pod protektoratem Ligi Narodów w Rzymie. Po ministrze włoskim zabrał głos francuski minister sprawiedliwości Barthou, który przypomniał, że razem z Scialoja opracował projekt unifikacji prawa prywatnego. Następnie referował poseł belgijski Deveze o kodyfikacji prawa morskiego, wyrażając przytem życzenie, by państwa, które jeszcze nie przystąpiły do brukselskiej konwencji normującej handlowe prawo morskie, obecnie to uczyniły.

WYWÓZ DO ŁOTWY. Wobec ścisłego przestrzegania przez władze łotewskie przepisów dotyczących formy i treści świadectw pochodzenia zwraca Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uwagę firm eksportowych na konieczność zastosowania się do treści rozporządzenia łotewskiego w tej sprawie. Bliższych informacyj udziela Izba na zapytania pisemne.

UDZIAŁ AMERYKI W STABILIZACJI WALUT EUROPEJSKICH. Departament handlowy Stanów Zjednoczonych A. P. oblicza, że od połowy 1923 r. umieszczono na rynku amerykańskim obligacje międzynarodowych pożyczek stabilizacyjnych dla szeregu państw europejskich na sumę 252.000.000 dolarów. Niezależnie od tego udział banków amerykańskich w kredytach bankowych na cele stabilizacyjne walut europejskich wynosił 465.000.000 dolarów. W dych dwóch cyfrach uwydatnia się cały udział kapitału amerykańskiego w akcji stabilizacyjnej Europy. Ze wspomnianych pożyczek i kredytów skorzystały w porządku chronologicznym następujące państwa: Austrja, Szwajcarja, Niemcy, Danja, Wielka Brytanja, Belgja, Polska i Włochy.

Po ukończeniu narad komisji Jewish Agency

Donosiliśmy już, że w centralnem biurze Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie odbyło się dnia 14 bm. pod przewodnictwem Louisa Marshalla wspólne posiedzenie członków komisji Jewish Agency i Egzekutywy sjonistycznej. W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie egzekutywy prez. Weizmann, Sokołow, Eder, Rosenblüth i Sacher, następnie dyrektor Banku Kolonialnego dr. Halpern, dyr. Keren Hajesodu dr. Feiwel, jakoteż dr Ruppin. Sacher i Ruppin wyjaśnili szereg spraw dotyczących odbudowy Palestyny i odpowiadali na pytania członków komisji. Ze strony członków komisji Jewish Agency brali w posiedzeniu udział: dr. Frankel, Warburg, dyr. Wassermann i Marshall.

W dniu 19 bm. odbyło się u prof. Weizmana na przyjęcie na cześć członków komisji. Na przyjęciu był obecny również angielski minister kolonij, lord Robert Cecil, major Edward Loscelles, sir Herbert Samuel i szereg innych wybitnych osobistości z angielskich sfer politycznych.

Komisja Jewish Agency ukończyła już swoje narady. W najbliższych dniach ma ukazać się oficjalny komunikat o przebiegu narad i o przyjętych rezolucjach, które powzięto jednomyślnie. Do czasu ogłoszenia rezolucji treść obrad komisji Jewish Agency trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Powszechnie zwraca uwagę fakt, że Warburg udał się w dniu 20 bm. do Paryża, by porozumieć się z baronem Edmundem Rotschildem w sprawie wyniku narad komisji Jewish Agency. Marshall pozostaje do 29 bm. w Anglji, a następnie udaje się na przeciąg 14 dni do Paryża.

Jakkolwiek rezolucje, powzięte przez komisję Jewish Agency, nie są dotąd znane, istnieją poważne dane świadczące o tem, że komisja Jewish Agency powzięła uchwały, mające wielkie znaczenie pozytywne dla odbudowy Palestyny.

—oSo—

Rekordowe wpływy „Keren Hajesodu"

W maju wpłynęło na rzecz Keren Hajesod, jak już onegdaj donieśliśmy, 58.541 f. szt. Jest to rekordowa suma dochodów „Keren Hajesodu" w bieżącym roku. W Ameryce, gdzie ostatnio obniżyły się dochody na Fundusz Odbudowy można obecnie zauważyć silny wzrost. Wpływy stamtąd wyniosły 30.651 f. szt. Również z Afryki południowej wzrosły dochody Keren Hajesodu", głównie dzięki akcji pułkownika Kisha, do 10.000 f. szt. W Anglji zebrano w maju ponad 5.000, w Rumunji 3.099, w Argentynie 2,000, w Niemczech 1.551 Ł. W tabeli dochodów „Keren Hajesodu" żydostwo polskie znajduje się na siódmem miejscu. W Polsce zebrano w maju970 f. szt. w tem okręg krakowski znajduje się na drugiem miejscu (301). okręg warszawski zebrał 415 Ł., a okręg lwowski 254 Ł. Nie o wiele mniej od żydostwa polskie go ofiarowuje mała Austrja na rzecz Keren Hajesod; dochody stamtąd wynoszą 737 f. szt.

Ogółem wpłynęła dotąd na rzecz Koren Hajesodu 3.461.967 f. szt. W przeciągu ostatnich 8-miu miesięcy roku budżetowego zebrano o 13 procent mniej, niż wymaga budżet organizacji sjonistycznej. Jeśli Żydzi Stanów Zjednoczonych spełnią przyjęte zobowiązania wobec Keren Hajesodu, wówczas można liczyć, że budżet organizacji sjonistycznej uchwalony na kongresie będzie całkowicie pokryty.

DR EDWARD STEIN (Kraków)

Hołd pośmiertny

pamięci Samuela Abrahama Poznańskiego (1864-1921)

I.

W przedwcześnie zgasłym S. Poznańskim stracił żydowski świat naukowy badacza niepospolitej miary i wielkiej siły twórczej. Specjalną jego dziedziną była historja i literatura epoki Gaonów. Trzeba było ogromnej pilności i rzutkości umysłu aby na tem polu módz owocnie pracować wobec pojawienia się coraz to nowego materjału, odkrytego przez S. Schechtera w słynnej „genizie"*) w Kairo, tej prawdziwej kopalni cennych materjałów. Wzorowe jego edycje obejmują nadto różne gałęzie wiedzy epoki hiszpańsko- arabskiej. Ale do tego się nie ograniczał. Napisał też liczne prace syntetyczne, a zarazem nie gardził żmudną pracą filologiczną tzw. philologisches Kleinwerk. Dla nas Żydów wschodnich miała praca tego wielkiego człowieka także znaczenie moralne. Pokazało się, że żydostwo wschodnie, któremu się często zarzuca „improductivite" slave" potrafi wydać takich luminarzy nauki, jakim był S. Poznański.

Dla uczczenia pamięci S. Poznańskiego zawiązał się Komitet wydawniczy, złożony z pp. profesorów A. Freimana, M. Schorra i D. Simonsena. Dzięki pomocy Zgromadzenia Wielkiej Synagogi na Tłomackiem w Warszawie wyszła księga pamiątkowa,**) imponująca już formą zewnętrzną, na którą złożyły się prace najwybitniejszych uczonych obydwu półkul, przyjaciół i współpracowników S. Poznańskiego.

Księga obejmuje dwa działy: hebrajski i europejski. Ostatni jest redagowany w języku angielskim, francuskim, niemieckim i polskim.

Człowieka i dzieła poznajemy ze szkicu biograficznego prof. Bałabana (po polsku), artykułu prof. A. Marksa (po hebr.) i przeglądu bibljograficznego, ułożonego przez tego ostatniego i Edwarda Poznańskiego (syna).

Droga życiowa Samuela Poznańskiego nie była zasłana różami. Urodził się dnia 3 października w Lubrańcu, ziemi nieszawskiej. Jako syn drobnego kupca miał dużo trudności do pokonania, gdy zaczął się kształcić w naukach świeckich. Bieda zahartowała młodzieńca łaknącego wiedzy. W 22 roku życia uzyskał świadectwo uprawniające do studjów uniwersyteckich. Wyższe studja ukończył za granicą. W Berlinie był uczniem „Hochschule für die Wissenschaft des Judentums", gdzie wtedy wykładali uczeni o sławie światowej jak Steinthal i Cassel. Tam też miał sposobność poznać metody pracy M. Steinschneidera, nestora bibljografji judaistycznej. Filologję orjentalną, której się młody Poznański poświęcał, wykładali wtedy na uniwersytecie berlińskim Barth i Schrader. W Heidelbergu, gdzie Poznański krótki czas spędzał, miał sposobność słuchać filozofa Kuna Fischera. Tamże uzyskał w 1895 stopień doktora filozofji na podstawie dysertacji o egzegecie biblijnym XI w. Mojżesza ibu Chiiquitilla. W następnym roku zgłosił się do egzaminu rabinackiego w wspomnianej akademji judaistycznej w Berlinie, gdzie uzyskał autoryzację. Powołany na posadę rabina w Warszawie wrócił do Polski. Zrazu był drugim rabinem obok Cylkowa, od r. 1898 funkcjonował jako pierwszy kaznodzieja w Wielkiej Synagodze na Tłumackiem, na tem stanowisku rozwijał S. Poznański żywą i owocną działalność duszpasterską, pedagogiczną i społeczną. Zawsze był pierwszym, gdy chodziło o sprawy oświatowe, założył seminarjum dla nauczycieli religiji i przygotowywał grunt dla Instytutu nauk judaistycznych, który w tym roku został otworzony. O jego autorytecie na polu pracy naukowej świadczy Księga pamiątkowa poświęcona Jego pamięci przez wybitnych przedstawicieli żydowskiego świata naukowego, zawierająca cenne przyczynki do wiedzy judaistycznej. (C. d. n.)

„Palestine Economic Corporation" nabywa 25 tys. dunamów ziemi pod Hajfą

Londyn, (ŻAT) Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, Palestyńskie Towarzystwo Ekonomiczne w Ameryce (Palestine Economic Corporation) zawarło układ z Tow rozwoju wybrzeża hajfskiego w sprawie opcji na kupno 25.000 dunamów ziemi w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu umowy. Wiadomość, jaka się ukazała w prasie o sprzedaniu tego obszaru przez Palestine Economic Corporation, nie odpowiada prawdzie. Żydowski Fundusz Narodowy ma zapewnione pierwszeństwo w razie odstąpienia opcji przez Palestine Economic Corporation w ciągu pewnego czasu po podpisaniu umowy.

Źródła lecznicze w Tyberjadzie przechodzą na ręce żydowskie

Grupa przedsiębiorców arabskich, która sprzedała część swej koncesji na eksploatację źródeł leczniczych w Tyberjadzie, oświadczyła gotowość sprzedania reszty, a więc 20 proc. akcyj. Arabowie zwrócili się do szeregu kapitalistów i instytucyj arabskich z propozycjami nabycia tych akcyj, ale bez skutku. Akcje mają zamiar nabyć dwaj Żydzi, rosyjski i amerykański, którzy w tym celu tworzą towarzystwo asekuracyjne dla stworzenia wielkiego zdrojowiska w pobliżu źródeł leczniczych w Tyberjadzie.

Kongres arabski przeciwko Rutenbergowi i Nowomiejskiemu

Jerozolima. ŻAT. Kongres Arabów palestyńskich w Jerozolimie przyjął m. in. jednogłośnie rezolucję, domagającą się, aby wyłączna eksploatacja pokładów mineralnych w Palestynie została przejęta przez rząd i żeby żadną miarą nie udzielano koncesyj sjonistom lub organizacjom sjonistycznym. Rezolucja motywuje swoje żądanie tem, że koncesja Rutenberga miała rzekomo wykazać, że sjoniści nadużywają wszystkich przedsiębiorstw gospodarczych do celów politycznych.

Jubileusz dziennika palestyńskiego „Haarec"

Dziennik tel-awiwski „Haarec" obchodzi obecnie 10-letni jubileusz swego istnienia. Przed 10 laty ukazywało się to pismo w Egipcie p. n. Chadaszot Mehaarec". Bezpośrednio po zajęciu Palestyny przez wojska angielskie „Haarec" zaczęła wychodzić w Jaffie, a następnie w Tel Awiwie. W najbliższym czasie ma się ukazać obszerny numer jubileuszowy tego pisma, którego naczelnym redaktorem jest znany publicysta i literat hebrajski Dr M. Glücksohn.

W Bir-Bidżanie

Moskwa. ŻAT. Z Chabarowska donoszą, że przybyło tam 151 przesiedleńców żydowskich, którzy udają się do Jekateryno-Nikolska, gdzie mają przystąpić do uprawy plantacji ryżu. Przesiedleńcy zostali bardzo serdecznie powitani przez przedstawicieli władzy, którzy przyrzekli im wszelkie możliwe poparcie w ich ciężkiem dziele. Administracja sowiecka postanowiła zaprowadzić regularną komunikację telegraficzną i pocztową między Chabarowskiem a Tichonką, gdzie skoncentrowane są główne masy transemigrantów żydowskich, aby ułatwić komunikowanie się ich ze światem zewnętrznym.

Żydzi węgierscy wnoszą pomnik obrońcy oskarżonych o mord rytualny w Tisza-Esla

Budapeszt. ŻAT. Związek gmin żydowskich na Węgrzech postanowił wznieść w Budapeszcie pomnik Karolowi Eötvoes'owi, obrońcy oskarżonych Żydów w procesie o rzekomy mord rytualny, jaki się odbył w roku 1882 w Tisza Esla.

Proces w Tisza Esla zainscenizowany przez ówczesną władzę węgierską w duchu najciemniejszej reakcji, poruszył swego czasu cały świat cywilizowany. Wielki patrjota węgierski Ludwik Kossuth, który przebywał wówczas jako emigrant polityczny we Włoszech, podniósł swój głos przeciwko średniowiecznym przesądom i metodom reakcyjnej władzy w jego ojczyźnie. Wybitny pisarz i parlamentarzysta Karol Eotvoes (chrześcijanin) podjął się obrony oskarżonych bezpodstawnie Żydów i ostro protestował u ministra sprawiedliwości przeciwko torturowaniu aresztowanych w więzieniu. W sierpniu 1883 proces ten skończył się jednogłośnem uniewinnieniem wszystkich oskarżonych. Jako obrońca oskarżonych Żydów Karol Eotvoes wystawiony był na gwałtowne ataki i pogróżki ze strony podburzonego motłochu.

Założenie towarzystwa im. Waltera Rathenaua

Berlin. ŻAT. W związku z 6-tą rocznicą tragicznej śmierci zamordowanego Waltera Rathenaua, odbyło się w domu Rathenaua na przedmieściu Gruenewald zebranie organizacyjne nowego towarzystwa im. Waltera Rathenaua.

Inicjatywę założenia tego towarzystwa dało prezydjum „Funduszu Rathenaua", zwłaszcza panowie: dyrektor ministerjalny Brecht i Dr Rodalen. Nowo założone towarzystwo ma na celu dać przyjaciołom i sympatykom Rathenaua możność nawiązania bliższego kontaktu z „Funduszem Rathenaua". Towarzystwo będzie również współdziałać w duchu poglądów Waltera Rathenaua na rzecz zadań kulturalnych i politycznych państwa i jednostki.

—o—

POSEŁ ŻYDOWSKI NA WĘGRZECH WYZWANY NA POJEDYNEK. Poseł żydowski Paul Sandor, jeden z najwybitniejszych reprezentantów żydowskich w kraju, został wyzwany na pojedynek przez sekretarza premjera Darany'ego i przez radcę ministerjalnego Szugy'ego, kierownika departamentu prasowego. Przyczyną wyzwania jest to, że obaj wspomniani urzędnicy uczuli się dotknięci mową posła Sandora w parlamencie który zarzucał osobom z otoczenia premjera Bethlena udział w różnych ciemnych aferach. Obecnie żądają oni od posła Sandora satysfakcji.

JAKÓB GOLDSMIDT OCALONY CUDEM Z KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ. Dyrektor Jakób Goldsmidt, szef Darmstadter Bank, jeden z największych finansistów w Niemczech, omal nie padł ofiarą katastrofy automobilowej. Wskutek zderzenia, auto, w którem jechał dyrektor Goldsmidt, zostało całkowicie zniszczone, a szofer został zabity na miejscu. Dyrektor Goldsmidt cudem wyszedł bez szwanku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LEKARZA ŻYDOWSKIEGO W CLEVELAND. Dr Herbert Stower, znany specjalista żydowski w dziedzinie promieni „X", lat 35 zmarł w tych dniach w tutejszym szpitalu wskutek porażenia prądem elektrycznym własnej maszyny do promieni „X".

Młody ten i wybitny lekarz, który był profesorem anatomji w uniwersytecie clevelandzkim, dokonywał zdjęcia promieniami „X" z 10-letniego rannego dziecka. Nagle wśród pracy Dr Stower został porażony prądem elektrycznym i padł nieprzytomny na ziemię. Wszystkie usiłowania w celu uratowania młodego lekarza nie odniosły skutku, tak, że wkrótce umarł. Dr Stower wybierał się w podróż do Europy ze swoją małżonką.

USUNIĘCIE ZE STANOWISKA SĘDZIEGO ŻYDA W HAJFIE. Sędzia żydowski Józef Strumza, członek sądu okręgowego w Hajfie, został na mocy rozporządzenia Wysokiego Komisarza palestyńskiego, lorda Plumera usunięty ze swego stanowiska. Dymisja sędziego żydowskiego pozostaje w związku ze śledztwem specjalnej komisji, która miała stwierdzić, że sędzia Strumza podpisał pewien dokument sądowy, nie będąc do tego uprawniony.

Sędzia J. Strumza zwrócił się w tej sprawie z apelacją do ministerstwa kolonji w Londynie.

Pierwszy zjazd lekarzy żydowskich TOZ-u

W ubiegłą niedzielę odbyło się w wielkiej sali pracowników handlowych w Warszawie uroczyste otwarcie ogólno-polskiego zjazdu lekarzy żydowskich, pracujących w oddziałach „Tozu". Na zjazd przybyli najwybitniejsi przedstawiciele żydowskich sfer lekarskich, nawet tacy, którzy do niedawna stali zdala od żydowskiego życia społecznego. W uroczystości otwarcia wziął udział przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych i szereg reprezentantów różnych organizacyj, czynnych na polu zdrowotności. W związku ze zjazdem urządzono wystawę różnych wynalazków z dziedziny medycyny. Organizacja „Toz" wystawiła liczne tabele statystyczne i materjały o stanie zdrowotności wśród ludności żydowskiej. Zjazd zagaił **Dr. Goldflam**, który powitał zebranych i skreślił historję powstania „Tozu". Obecnie w organizacji „Toz" pracuje 200 lekarzy, a „Toz" przystępuje do wzmocnienia i rozszerzenia swej działalności. W tym celu zwołano zjazd. Z kolei zabierają głos przedstawiciele rządu: **Dr. Piestrzyński** wita zjazd imieniem ministra Składkowskiego. — Mówca wskazuje na doniosłą działalność „Tozu" i zauważa, że tylko wspólnemi siłami wszystkich organizacyj lekarskich uda się zwalczać choroby pośród niezamożnej ludności. — Dziś jest jasnem dla wszystkich, że najlepszym sposobem zwalczania chorób jest zapobieganie im, i w tej sprawie nie istnieją przeciwieństwa narodowe i religijne, które na szczęście nie mają wpływu na leczenie chorób. — Wkońcu mówca zaznacza, że działalność „Tozu" jest zgodna z kierunkiem działalności i pracy rządu w dziedzinie zdrowotności.

Dr. Zakrzewski wita zjazd w imieniu ministerstwa pracy, wskazując, że zjazd wywołał zadowolenie i sympatję w sferach rządu. W imieniu Rady miejskiej Warszawy wygłosił przemówienie powitalne **ławnik Melzel**, w imieniu zarządu miasta wiceprezydent **Dr. Bogucki**, w imieniu „Czerwonego Krzyża" **gen. Hodyński**, wskazując na zasługi, jakie ma organizacja „Toz" około zdrowotności w Polsce. W imieniu społeczeństwa żydowskiego wita zjazd **prof. Dr. Schorr**, kreśląc obraz dawnej troski o zdrowotność wśród społeczeństwa żydowskiego. Przepisy zawarte w religji żydowskiej o higjenie nie są niestety w dziej pełni przestrzegane. Mówca uważa, że przepisy sanitarne staną się dopiero wówczas popularnemi wśród szerokich mas społeczeństwa żydowskiego, jeśli dla działalności „Tozu" pozyska się sfery rabinackie. **Prof. Straus** z Berlina wyraża podziw dla działalności „Tozu" w Polsce, zaznaczając, że zjazd przyniesie naprawę stosunków w dziedzinie higjeny nietylko ludności żydowskiej, ale całej ludności w państwie. Następnie wita jeszcze zjazd **p. Schwelzer** w imieniu amerykańskiego „Jointu", **Dr. Bruckus** w imieniu „Ozetu", Dr. Knoppe w imieniu Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Dr. Milejkowski w imieniu lekarzy żydowskich. Wkońcu zabiera głos pos. Grünbaum, witając zjazd w imieniu Koła Żydowskiego. Zdaniem mówcy, zjazd lekarzy żydowskich ma historyczne znaczenie. Po raz pierwszy zbierają się lekarze Żydzi, aby omówić sprawę zdrowotności Żydów w Polsce. Zjazd posiada wybitnie narodowy charakter. Polityczno-prawne warunki życia żydowskiego stoją w ścisłym kontakcie ze zdrowotnością ludności żydowskiej i nie można mówić o jednej sprawie, nie poruszając politycznych warunków życia żydowskiego. Mówca wyraża nadzieję, że zjazd stanie na wysokości zadania i nie będzie usiłował zasłonić obrazu życia żydowskiego, ujawniającego się na tle polityczno-prawnego stanu Żydów w Polsce.

Po odczytaniu szeregu depesz powitalnych wybrano prezydjum zjazdu w następującym składzie: **prof. Straus** (Berlin), **Dr. Brutzkus** (Berlin), **sen. Dr. Szabad** (Wilno), **Dr. Jan Landau** (Kraków), **Dr. Bickeles** (Lwów), **Dr. Lipnik** (Grodno), i **Dr. Goldmann** (Łódź).

Następnie wygłosił referat Dr. G. Lewin na temat „Rola czynnika rasowego w większej odporności Żydów przeciw gruźlicy".

Na posiedzeniu popołudniowem wygłoszone zostały dalsze referaty: „Padaczka, a opieka społeczna" — przez Dra Bychowskiego, „O celach i zadaniach pracy eugenicznej wśród Żydów" — przez Dra Higiera. Dr. Wulman wygłosił referat o dotychczasowych wynikach pracy ochrony zdrowia wśród Żydów". Dr. D. Lipcówna — „O rezultatach badań antropologicznych na 500 Żydach wojew. Warszawskiego", Dr. Szyjman — „O cukrzycy wśród Żydów", DrD. Sazabd — „O ruchu naturalnym ludności żydowskiej w Wilnie w okresie lat 1911—1926", Dr. Bickeles — „W sprawie aktu obrzezania", Dr. Becker — „O chorobach umysłowych wśród Żydów". Dr. Wirszubski — „O zagadnieniu samobójstwa wśród Żydów" i Dr. Kowarski — „O pracach na polu badania dzieci przez wileński Instytut Naukowy".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

Wiadomości z kraju

Przed wyborami do kahału w Jarosławiu

(Kor. wł.) Jarosław, 24 czerwca.

Akcja wyborcza do gminy żydowskiej w naszem mieście weszła już w drugą fazę, wyznaczono już bowiem termin wnoszenia list kandydatów. Zaczyna się gorączka wyborcza. Powstał szereg Komitetów, które w najbliższych dniach wniosą swoje listy kandydatów. Najpoważniejszą partją, która obecnie przystępuje do wyborów, jest Blok stronnictw i ugrupowań narodowo- żydowskich, który powstał z inicjatywy Org. Sjonistycznej. Na czele tego Bloku stoi prezes Org. Sjon. p. Dr. M. Spatz. Do wyborów przystępuje również mała grupka asymilantów, którzy za wszelką cenę chcieliby utrzymać ster władzy w swych rękach. Ludzie ci, nie mając żadnego programu i nie reprezentując żadnego odłamu ludności, chcą pod płaszczykiem „bezpartyjności" zjednać dla siebie szerokie rzesze. Zapominają jednak ci panowie, że ludność żydowska naszego miasta, która już dwukrotnie w wyborach do Sejmu wykazała swoją dojrzałość polityczną i uświadomienie narodowe, nie pójdzie na lep ich beztreściwych haseł. „Patentowana obrończyni" religji „Aguda" jest narazie nie zdecydowana. Akcja jej idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony paktuje z chasydami belzkimi, a równocześnie pertraktuje z asymilantami. Dotychczasowa dwulicowa taktyka Agudy i jej menerów spowodowała, że wiele jej zwolenników waha się, i to nawet bardzo, z przyjęciem kandydatury na jej liście. Zaiste trudną rzeczą będzie dla Agudy postawić takich kandydatów, którzyby i reprezentowali „program" Agudy oraz posiadali pełne kwalifikacje umysłu i zalety charakteru. Wybory odbędą się dnia 8 lipca br. Mamy nadzieję, że ludność żydowska w naszem mieście zda w tym dniu egzamin dojrzałości narodowej i politycznej i wypowie się masowo za Blokiem narodowo- żydowskim.

NOWY SĄCZ. (Kor. wł.) Akcja pomocy dla chalucców.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w naszem mieście Walne Zebranie członków Stow. „Ezry- Chaluccowej" z współudziałem delegata Centrali we Lwowie tow. inż. J. Teitelbauma, na którem sz. gość referował o działalności tej instytucji na terenie Małopolski. W dobrze ujętym, rzeczowym referacie, przedstawił referent, jak ważną jest pomoc chalucom, którzy porzuciwszy swój dotychczasowy tryb życia, wyczekują chwili otwarcia bram Palestyny. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej czynności Wydziału przez sekretarza tow. Baruch Liptschera, nastąpił wybór nowego Wydziału w skład którego wchodzą: tow. tow. Dr. Beckermann prezes, J. Knöbel zast. przewodn., Ozjasz Anisfeld, M. D. Berl, Dr L. Eichhornowa, Blima Fischlerówna, Dora Grossówna, Leon Gelernter, Baruch Liptscher, Aron Schlüssel Dr. I. Weindling, Izrael Wenig.

Należy się spodziewać, że nowo wybrany wydział, składający się z poważnych i sprawie oddanych towarzyszy, spełni należycie wzięte na się zadanie. W tymże samym dniu odbyło się Zgromadzenie Ludowe na którem tow. inż. Teitelbaum wygłosił wobec licznie zebranej publiczności referat na temat „Nasze najbliższe zadania i perspektywy w Palestynie".

RUDNIK N. SANEM. (Kor. wł.) Pobyt tow. Neigera w związku z wyborami do kahału i Tygodniem Herzlowskim.

Żydostwo Narodowe naszego miasta przeżyło onegdaj chwilę, która wywarła silny wpływ na życie narodowe i sjonistyczne; W związku ze zbliżającemi się wyborami do kahału i w związku z Tygodniem Herzlowskim zawitał do nas członek Kom. Wyk. Org. Sjon tow. Ch. Neiger z Tarnowa. Specjalna delegacja, w osobie PP. Hoppenwassera i Wurzla, wyjechała przywitać Szan. gościa do Przeworska.

Na stacji powitano tow. Neigera bardzo entuzjastycznie. Org. Haszomer Hacair przyjęła go śpiewem „Techzakna", a następnie otoczony przed stawicielami Kom. Lok. Org. Sjon., stow. Hatchija Stow. „Perec" i członkami żyd. klubu cyklisów udał się Szan. gość do mieszkania p. Wagnera, gdzie licznie zebrana młodzież i starsi zgotowali mu gorącą owację.

O godz. 6-tej wieczorem odbyło się posiedzenie Kom. Żyd. Fund. Nar. wraz z przedstawicielami wszystkich stowarzyszeń sjonistycznych, gdzie omówiono program obchodu rocznicy śmierci Herzla.

Następnie odbyło się w szczelnie przepełnionej sali Bet- Hamidraszu zgromadzenie przedwyborcze do kahału. W dwugodzinnej mowie szan. tow. przedstawił program kahalny Org. Sjońskiej. Mowę przyjęto burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu odbył się staraniem Stow. Hatchija w ich lokalu ku czci szan. gościa bankiet, gdzie wśród śpiewów hebrajskich spędzono mile kilka godzin.

Pobyt tak czcigodnego gościa przyczyni się do intensywnej pracy sjonistycznej.

Oszustwa poborowe na terenie D. O. K. Przemyśl

PAT donosi z Przemyśla: Oddawna już obiegały Przemyśl wieści o matacwach poborowych, dokonywanych na terenie tutejszego DOK. 10 dywizjon żandarmerji wojskowej pod kierownictwem pułk. Bacza prowadził od dłuższego czasu w tej sprawie dochodzenia, które dały sensacyjne wyniki:

Oto władze wpadły na trop znakomicie zorganizowanej szajki oszustów poborowych. W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę w ciągu dnia dokonano aresztowań wszystkich wmieszanych w sprawę osobników. Aresztowania nastąpiły w tej sensacyjnej w sprawie w Łańcucie, Przeworsku, Leżajsku i Przemyślu. Aresztowano kapitana lekarza Dra Śmigielskiego, lekarza powiatowego Dra Kroka z Przeworska, Dra Serwackiego z Łańcuta, dalej kupców Kranta, Fensterową z Przemyśla, Forsteina i Schneebauma z Przeworska. — Ostatni czterej pośredniczyli dłuższy czas między lekarzami a rodzinami względnie osobami poborowych.

GEN. SIKORSKI POZOSTAJE NA URLOPIE. B. premjer i dowódca O. K. we Lwowie, gen. Sikorski, przebywający obecnie na urlopie we Francji, zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o przedłużenie urlopu. Ministerstwo spraw wojskowych załatwiło prośbę gen. Sikorskiego przychylnie.

DO RÓWNOUPRAWNIENIA POTRZEBNA SPECJALNA UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie przyjęto wniosek, by stypendja magistratu warszawskiego, przeznaczone dla 20 studentów celem umożliwienia im studjów zagranicą, były dostępne dla obywateli polskich, a nie dla obywateli narodowości polskiej. Większością 52 głosów przeciwko 37 głosom endeckim została przyjęta ta uchwała.

„AGUDA" W OPAŁACH. W sądzie pokoju w Warszawie odbył się proces przeciwko komitetowi wyborczemu listy Nr. 33, w związku z niezapłaceniem długu za transparenty wyborcze. Proces narazie odroczono.

PROJEKT UTWORZENIA „WIELKIEJ RABKI". (kap) Miarodajne sfery noszą się z projektem utworzenia z Rabki i okolicy wielkiego uzdrowiska. W najbliższym czasie zostaną przyłączone do Rabki okoliczne wioski, wskutek czego Rabka stanie się wielkiem uzdrowiskiem.

POGODA W ZAKOPANEM. Komunikat Pol. Zw. Turyst. Stan obecny: Pogodnie, ciepło. Prognoza na dzień 26 bm.: Pogodnie, ciepło.

SAMOLOTEM BEZPIECZNIEJ PODRÓŻOWAĆ NIŻ KOLEJĄ. Statystyki polskich towarzystw komunikacji powietrznej stwierdzają, że od samego powstania żeglugi powietrznej, tj. od 1922 r., nie zdarzył się na linjach ani jeden wypadek, któryby naraził jakiegokolwiek pasażera na śmierć, czy kalectwo. Samoloty towarzystw komunikacji powietrznej wykonały w tym sezonie około 15.000 podróży, przewożąc około 30.000 pasażerów, poza kilkuset tysiącami towaru.

REKORD SZYBKOŚCI PRZY WYMIANIE DEPESZ Z AMERYKĄ. Rekord szybkości telegraficznej zanotowany został przy zawieraniu pożyczki dla Górnego Śląska. Mianowicie, o godzinie 1 pop. przedstawiciel bankierów amerykańskich wysłał przez urząd pocztowy na ul. Fredry w Warszawie depeszę do swego dyrektora. Tamten miał się porozumieć telefonicznie z Bostonem i natychmiast przetelegrafować odpowiedź. Amerykanin po nadaniu depeszy wszedł do cukierni Loursa na kawę, a gdy wrócił do hotelu spotkał roznosiciela telegramów, który mu wręczył odpowiedź. Skrupulatny Amerykanin obliczył, że od chwili nadania do otrzymania odpowiedzi na depeszę upłynęło wszystkiego 35 minut. Podziwem swym dla sprężystej działalności telegrafu podzielił się on z p. Ministrem Czechowiczem.

PRZECIW NADUŻYCIOM LOTERYJNYM. Z Warszawy donoszą: Generalna dyrekcja loteryj państwowych skonstatowała, że wielu kolektorów uprawia niedozwolone machinacje losami loteryjnemi. Bardzo rozpowszechniona jest np. gra na loterji przez kupno losu na kilka dni, przyczem pobierane są dowolne opłaty. Kolektorom uprawiającym hazard mają być odbierane koncesje z jednoczesnem pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej.

BANDY DYWERSYJNE NA WOŁYNIU. PAT donosi z Łucka: W związku z zamachem na pociąg w dniu 19 bm. na linji Kowel—Włodzimierz, władze bezpieczeństwa po szczegółowem śledztwie ustaliły, że zamach miał charakter dywersyjny i był zorganizowany przez czynniki wywrotowe, wskutek tego władze bezpieczeństwa aresztowały w sąsiednich wsiach pod Kowlem w dniu 24 bm. około 40 członków miejscowych organizacyj Selrob-lewica.

Znaleziono literaturę komunistyczną, plan odcinku kolejowego Kowel—Włodzimierz, szapirograf i pewną ilość broni. Część aresztowanych przyznała się całkowicie do winy.

STRASZNA ZEMSTA Z ZAZDROŚCI. We wsi Bohrowiec koło Jaremcza zdarzył się barbarzyński wypadek torturowania dziewczyny. Oto niejaka Ottona Klimowicz, żona wójta gminy Jamna, podejrzewając swego męża o wiarołomstwo i utrzymywanie stosunków z 16-letnią służącą Wesołowską, do spółki ze swą siostrą i matką poddały Wesołowską torturom i przypiekając jej ciało rozpalonym haczykiem wymusiły na niej przyznanie się do winy. Mimo, że torturowana straciła przytomność, przez dwa dni trzymano ją zamkniętą w izbie, nie dając nic jeść. Dopiero na skutek interwencji władz przewieziono nieszczęśliwą do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Kobiety aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

KATASTROFY AUTOMOBILOWE — BEZ KOŃCA. Z Warszawy donoszą, że niedaleko Płońska wydarzyła się w ub. niedzielę katastrofa automobilowa, której ofiarą padły cztery osoby. Pędzący samochód rozbił barjerę przydrożnego mostku i wpadł ze znacznej wysokości do rzeczki Naruszewki. Najcięższych obrażeń doznał szofer, Fr. Rostawiec. Pozatem rany odnieśli wyżsi urzędnicy magistratu warszawskiego, Gruszczyński, Biłowiecki i Herbst.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 26 czerwca

Kraków (566 m) 12 koncert płyt gramofonowych. 13 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 15 Komunikaty. 17'20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: doc. Dr Klemensiewicz: „Poco uprawiamy w szkole gramatykę i naukę o języku ojczystym". 17'45 Koncert kameralny z Warszawy, wykonawcy W. Kopecka (fort.) i L. Dworakowski (skrz) 18'40 Rozmaitości i komunikaty. 19'20 Opera z Katowic. 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Katowice (422 m) 17 Komunikaty gosp. 17'20 Wykład jęz. polskiego. Od 17'45 zob. Kraków.

Hamburg (394.7 m) 19'25 „Cyrulik Sewilski", opera Rossiniego.

Monachjum (535.7 m) 19'30 Święto Mozartowskie.

Frankfurt (428.6 m) 19'30 „Nietoperz" operetka Straussa.

Wiedeń (517.2 m) 19'30 „Wesołe kumoszki Windsoru", opera ko[...]niczna Nicolai'ego.

Lipsk (365.8 m) 16'30 Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL", RYNEK GŁ. L. 29, I. P. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. posiedzenie Wydziału. Równocześnie zawiadamia się członków, że kurs żydowskiego odbywa się w poniedziałki i czwartki.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 17	CZERWIEC 26 Wtorek 8 Tamuz 5688	Zachód słońca 20 m. 0

Zjazd starostów województwa krakowskiego

Dnia 22 b. m. odbył się pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego, w obecności naczelników wydziałów województwa, inspektora starostw i przedstawiciela D. O. K. zjazd starostów województwa krakowskiego. Wojewoda Darowski zakomunikował zebranym starostom wyniki obrad odbytego niedawno w Ministerstwie spraw wewnętrznych zjazdu wojewodów, przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą, — poczem omówił cały szereg aktualnych spraw i zagadnień z zakresu administracji. — Z kolei wygłosił p. wicewojewoda Dr. Duch przemówienie na temat zadania i stanowiska starosty w powiecie, jak w urzędzie starościńskim, tak w samorządzie. Naczelnicy wydziałów województwa poruszyli sprawy z zakresu działania ich wydziałów. Między inn. przedstawił p. dyr. Dudek program drogowy, sprawę regulacji rzek i potoków, spółek wodnych, meljoracji rolnych oraz połączeń Krakowa z uzdrowiskami. P. inspektor starostw Żułkiewicz i p. ref. Milanicz wygłosili referaty w sprawie znajomości obowiązujących przepisów, przyczem szczególowo omówili postanowienia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, policji państwowej, postępowaniu administracyjnem i przymusowem, oraz karno-administracyjnem.

Zaproszony na zjazd dyrektor krakowskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego, p. Jabłonowski, wygłosił szczegółowy referat o polityce kredytowej Państwowego Banku Rolnego, sprawach meljoracji rolnej, kooperatywach gospodarczych, spółkach rolnych i odbudowie zniszczonych gospodarstw.

Konferencja w sprawie Bibljoteki Jagiellońskiej

Onegdaj odbyło się w Bibljotece Jagiellońskiej zebranie, w którem wzięli udział posłowie: Dr. Dyboski, Dr. Marek, Dr. Thon, przedstawiciele komitetu bibljotecznego i Tow. Przyjaciół B. J. Zebrani obejrzeli sale bibljoteczne w Collegium maius i przekonali się o stanie budynku i fatalnem pomieszczeniu zbiorów Bibljoteki Jagiellońskiej. Stwierdzono, że przeprowadzenie restauracji gmachu nie jest możliwe, jak długo mieści on w sobie księgozbiór i że konieczne jest niezwłoczne rozpoczęcie budowy nowego gmachu bibljoteki, gdyż dopiero po przeniesieniu zbiorów możliwy będzie gruntowny remont starego gmachu. Rozpisanie przygotowanego już konkursu na plany nowej bibljoteki winno nastąpić w najkrótszym czasie.

Zabytkowy budynek Collegium maius znakomicie nadaje się na cele muzealne, a mianowicie na pomieszczenie zbiorów sztuki U. J., drugi zaś budynek Kollegium Nowodworskiego zostanie użyty na sale wykładowe i zakłady uniwersyteckie, przez co odciąży się nieco Collegium Novum, za szczupłe dla dzisiejszych potrzeb Uniwersytetu. W ten sposób oba te gmachy, zupełnie nieprzydatne dla celów bibljotecznych, zostaną celowo użyte.

Przy sposobności tego zebrania posłowie interesowali się sprawą stosunku Bibljoteki Jagiellońskiej do powstającej w Warszawie Bibljoteki Narodowej.

Ostrzeżenie przed emigracją do południowej Ameryki

Na podstawie wiadomości telegraficznej, otrzymanej od specjalnej delegacji „Hias-Ica-Emigdirekt", wysłanej do Południowej Ameryki, Żydowskie Centralne Towarzystwo Emigracyjne w Polsce (JEAS) podaje co następuje o obecnem położeniu w Urugwaju: W chwili obecnej, to znaczy w miesiącach zimowych (zima w Południowej Ameryce trwa od miesiąca czerwca do września) jest prawie niemożliwem znaleźć pracę. Emigranci bez fachu wogóle nie mają żadnych widoków urządzenia się. Emigrować mogą jedynie tacy emigranci, którzy mają krewnych w Urugwaju lub też są dobrymi kwalifikowanymi rzemieślnikami.

Należy też ostrzec emigrantów, którzy jadą do Urugwaju z zamiarem przedostania się stamtąd do Argentyny, że ostatnio jest prawie niemożliwą rzeczą uzyskać wizę z Urugwaju do Argentyny

Przewóz paczek pocztowych zagranicę samolotami

Od 16 b. m. wprowadzono przewóz lotniczy paczek pocztowych z Polski do następujących krajów: Ameryki Północnej, Anglji, Argentyny, Austrji, Brazylji, Bułgarji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Jugosławji, Palestyny, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji, Turcji, Urugwaju, Węgier i Włoch. Przewóz lotniczy paczek pocztowych odbywa się za pośrednictwem samolotów Polskiej Linji Lotniczej Aerolot i Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi powietrznej. Transport paczek pocztowych do Ameryki Północnej odbywa się samolotem do Paryża, dalej koleją i drogą morską, do Brazylji, Argentyny i Urugwaju samolotem do Paryża, dalej koleją do Tuluzy, a stąd co piątek samolotami linji powietrznej Tuluza—Dakar—Rio de Janeiro—Buenos Aires, do Palestyny samolotem do Stambułu, dalej koleją. Do przewozu dopuszczone są paczki do wagi 10 kg. długości 100 cm. i nie przekraczające 50 cm. w dwóch innych kierunkach. Bliższych informacyj w sprawie opłat można zasięgnąć w urzędzie pocztowym Kraków i przy okienku, przeznaczonem do przyjmowania przesyłek lotniczych.

Zuchwała kradzież w kościele św. Anny w Krakowie

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 3-ej dokonano z kościoła św Anny w Krakowie kradzieży większej ilości precjozów z ołtarza św. Teresy oraz gotówki z drobnej monecie ze skarbonek kościelnych w kwocie 562 zł. W toku dochodzeń ustalono, że sprawca ukrył się w kościele przed zamknięciem, a następnie dostał się na zamkniętą dzwonnicę, gdzie przeczekał do późnej godziny, poczem po sznurze, który odciął od jednego z dzwonów, opuścił się z chóru do kościoła. Sprawca rozbił 3 skarbonki skrzyneczkowe i 2 szafkowe skąd zabrał większą ilość drobnej monety, następnie rozbił 2 boczne szyby w ołtarzu św. Teresy, zaś środkową otwarł przez wyłamanie zamku i zabrał większą ilość klejnotów, które spakował do skórzanej teczki, zabranej poprzednio z pieniądzmi ze zamkniętego stolika przy drzwiach. Po dokonaniu kradzieży sprawca przystawił drabinę do górnego okna i opuścił się po sznurze, który miał ze sobą pod główne wejście, przy którem odsunął drewnianą zaporę i wyszedł na ulicę. Sprawcę zauważył z okna swego mieszkania akademik Boryński, zam. przy ul. św. Anny l. 12 i począł go ścigać. Sprawca porzucił teczkę z łupem na plantach i zbiegł w ulicę Kapucyńską, a następnie Wenecję, gdzie znikł. Odebrany łup zwrócono do kościoła. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym opryszkiem.

—o—

— **UPORZĄDKOWANIE I REGULACJA ULIC.** Na posiedzeniu komisji drogowo kanałowej i gruntowej Rady miasta, odbytem onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Schneidra wybrano po dłuższej dyskusji z ramienia komisji subkomitet dla rozpatrzenia sprawy dostawy zaprzęgów do robót drogowych i kanałowych na rok administracyjny 1928/29, do którego powołano radców Breuera, Inż. Czunkę, Kluczkę, Dra Merza i inż. Perosia. Następnie komisja uchwaliła wykonać przedłużenie kanału w ulicy Lipowej w Podgórzu, zatwierdziła również projekt odwodnienia ul. Zielnej, części Dębowej, Mieszczańskiej i Wasilewskiego w Dz. X. i XI., oraz uporządkowania ul. św Marka na przestrzeni od ul. Szpitalnej do ul. św. Krzyża. Wkońcu rozpatrywała komisja sprawę zakupna dwóch walców drogowych i upoważniła prezydenta miasta do definitywnego załatwienia tej sprawy po zasięgnięciu pisemnej opinji fachowego rzeczoznawcy.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro we środę odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8·15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje preparatów i chorych z Zakładu anatomji patologicznej U. J. Dr Ściesiński, z kliniki ginekolog. położn.: Dr Gawroński, Dr Cichowski, z kliniki neurolog.-psychjatr. U. J. Z II. kliniki wewnętrznej U. J. Dr Dziuba, Dr Szczeklik. Ze szpitala wojskowego: pułk. lek. Dr Maciąg.

— **KONSUMCJA MIĘSA ZNACZNIE SPADŁA.** W ciągu ubiegłego tygodnia spędzono na targi w Krakowie buhaji 144, wołów 35, krów 139, jałówek 119, cieląt 904, nierogacizny 917, razem 2258 zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 1 do 1.90 zł, woły 1.32 do 2 zł, krowy 85 gr do 1.90 zł, jałownik 1 do 1.80 zł, cielęta 1.25 do 1.95 zł, nierogaciznę 1.84 do 2.36 zł, bitej wagi: nierogaciznę 2.50 do 3.10 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2153 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 50, niesprzedano 55 sztuk. Spęd był nieznaczny, popyt słaby ze względu na małą obecnie konsumcję mięsa. Ceny w porównaniu z ubiegłym tygodniem niezmienione.

— **CELEM PROLONGATY LEGITYMACYJ TRAMWAJOWYCH** uprawniających do nabywania u konduktorów biletów ulgowych na II. półrocze 1928, należy zgłaszać się w biurze biletowem dyrekcji tramwaju do dnia 30 bm. włącznie. Godziny urzędowe: od 8-ej do 1-ej, w sobotę od 8-ej do 12-ej.

— **ZAKAZ JAZDY SAMOCHODAMI NA SALWATORZE.** Z dniem 1 lipca br. magistrat zakazuje przejazdu samochodów przez ul. św. Bronisławy na Salwatorze w godzinach popołudniowych od 4-ej do 8-ej, a w niedziele również od 11-ej do 1-ej w południe. Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwać będą organa policji i magistratu.

— **KĄPIELE NA WIŚLE.** W związku z nastaniem pory letniej magistrat oznaczył miejsca do kąpieli na Wiśle: dla mężczyzn na lewym brzegu poniżej skały zwierzynieckiej do ujścia Rudawy, na prawym zaś w Ludwinowie i poniżej mostu kolejowego obok stacji Podgórze—Wisła; dla kobiet i dzieci na prawym brzegu poniżej mostu dębnickiego obok willi Rożnowskich aż do wylotu ujścia z przelewu burzowego. Miejsca przeznaczone do kąpieli są oznaczone tablicami. Kąpiel w Wiśle jest dozwolona jedynie w czasie od 7-ej rano do 9-ej wieczór. Na rzece czuwa straż bezpieczeństwa, zorganizowana z personalu straży pożarnej, oraz organa policji.

— **SKOCZYŁ DO WISŁY** w zamiarze samobójczym Tomasz Książek (lat 28). Desperata wydobyto z wody i przywrócono do przytomności. Powodem rozpaczliwego kroku była niechęć do życia.

— **WYPADEK KOLEJOWY.** W niedzielę około godz. 9-ej na przystanku Bieńczyce linji kolejowej Kraków—Kocmyrzów przy dołączaniu przyczepki do motorówki, wskutek nieostrożności najechała motorówka na przyczepkę. Przy zderzeniu 4 osoby zostały lekko ranne, zaś 1 osoba ciężko. (O wypadku tym donieśliśmy wczoraj w części nakładu. — Red.)

— **ZDERZENIE MOTOCYKLU Z AUTOBUSEM.** Wczoraj rano na drodze prowadzącej do Prokocimia, najechał autobus na motocykl, którym jechali Rudolf Wohlwender, drukarz i Wł. Turek. Szofer autobusu, chcąc wyminąć motocykl, skręcił w ostatniej chwili w bok, wskutek czego najechał na przechodzącego drogą Wł. Truma, agenta handlowego. Zarówno Trum, jak i obaj pasażerowie motocykla odnieśli obrażenia kończyn i głowy. Wszystkich opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— **STRZAŁY NA POSTRACH.** W niedzielę popołudniu przy ul. Kołłątaja l. 8 w mieszkaniu stróżki obchodzono imieniny „Jana"; w czasie zabaw zaszła sprzeczka między stróżką i jej gośćmi, a administratorem powracającym z miasta do domu. W czasie kłótni jeden z lokatorów, będących po stronie administratora, wystrzelił w powietrze na postrach trzy razy z rewolweru. Zajście zlikwidował przybyły posterunkowy policji.

— **CEGŁA SPADŁA NA GŁOWĘ** Józefie Lechównie, zatrudnionej przy budowie na ul. Starowiślnej 62. Dziewczyna doznała ciężkich obrażeń na głowie. Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł ją do szpitala.

— **GOBELIN I PODUSZKI** wartości 220 złotych skradziono A. Fabijańskiemu z pracowni malarskiej przy pl. WW. Świętych. — Rozalji Zienkowskiej skradziono z zamkniętego mieszkania przy ul. Studenckiej 7 garderobę wartości 425 zł.

— **PORTFELE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.** Na „Wiankach" skradziono Piotrowi Krukowi portfel z kwotą 45 zł, zaś w jednym z kinoteatrów skradziono Adamowi Doboszyńskiemu portfel z 55 zł.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym artykule wstępnym pt: „Przemysł a pokój" sprostować należy: szpalta 2-ga, wiersz 5-ty od dołu zamiast 155.000 ma być 455.000, zamiast 196.000 ma być 496.000; szpalta 3-cia wiersz 11-ty od dołu zamiast „spadł z 35 na 10 miljonów" ma być „wzrósł z 35 na zaledwie 40 miljonów kg."

—o—

ZMARLI:

Adolf Rosenberg l. 67, Izak Herzog l. 76, Józef Drohiasz l. 18.

— **NA PÓŁKOLONJE TOZU** złożyli w dalszym ciągu po zł. 25 Pp. Dr. Grossfeld Henryk, Dr. Antonina Kragen, Dr. Bronisław Moor, Dr. Józef Schreiber — wszyscy w Szczawnicy.

Jak brzmi nota Kelloga?

Londyn 25. 6. PAT. Prasa dzisiejsza podaje tekst noty, wystosowanej przez sekretarza stanu Kelloga, do państw europejskich w sprawie zawarcia wielostronnego traktatu przeciwwojennego. Nota przewiduje, że traktat obejmie wszystkie państwa, które podpisały traktat locarneński oraz dominja brytyjskie, rozszerzając w ten sposób udział w przyszłym pakcie przeciwwojennym na 15 państw, a mianowicie: Stany Zjednoczone A. P., Wielką Brytanję i jej dominja, Francję, Niemcy, Włochy, Japonję, Belgję, Polskę i Czechosłowację. Proponowany pakt jest w postaci swej identyczny z pierwotnym projektem traktatu, przedstawionym w dniu 30 kwietnia b. r. ze zmianami we wstępie, uwzględniającemi poglądy niektórych państw, wyrażającemi uznanie zasady, **która daje uczestnikom traktatu wolną rękę wobec strony gwałcącej traktat przez uciekanie się do wojny.** Nota podkreśla, że podjęcie wojny ze strony któregokolwiek z uczestników traktatu locarneńskiego **jest pogwałceniem wspomnianych traktatów** i z chwilą przyjęcia proponowanego traktatu przeciwwojennego, również takiem samem pogwałceniem i tego traktatu. W odpowiedzi na zagadnienie, poruszone przez rząd francuski, a odnoszące się do państw, które podpisały traktaty o neutralności, nota Kelloga głosi: Stany Zjednoczone pragnęłyby, aby państwa te przystąpiły do proponowanego traktatu, jako jego twórcy, zachowując w całej rozciągłości swe uprawnienia, nabyte w traktatach wspomnianych wyżej.

Odwołując się do opinji świata o poparcie traktatu przeciwwojennego, Kellog oświadcza: **Traktat wielostronny, potępiający wojnę, zbliża ludzkość do ideału pokoju powszechnego i bardziej, aniżeli kiedykolwiek w historji świata, do praktycznego rozwiązania wielkiego zagadnienia pokoju.** Kellog koczy swoją notę wyrażeniem nadziei, że zaproszone narody przystąpią do nowego paktu z gotowością i bez zastrzeżeń.

Koniec małżeństwa i — tronu.



Dnia 21 b. m. orzekł sąd bukaresztenski rozwód małżeństwa arcyksięcia Karola i jego żony Heleny. — Wyżej podajemy podobizny rozwiedzionych małżonków.

Gabinet „osobistości politycznych" w Niemczech

Zamaskowana wielka koalicja.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25 6 (S.) Rokowania o utworzenie gabinetu Rzeszy znajdują się oficjalnie jeszcze w stadjum prób utworzenia t. zw. koalicji wajmarskiej, to jest koalicji, do którejby niemiecka partja ludowa nie należała. Jest to jednak tylko pozorny stan, ponieważ w gruncie rzeczy pos. H. Müller już rozpoczął pertraktacje o utworzenie pod swoim przewodnictwem t. zw. gabinetu osobistości politycznych, do któregoby zresztą weszli niemal wszyscy ci sami ministrowie, którzy przewidywani byli na przedstawicieli swoich stronnictw w gabinecie oficjalnym wielkiej koalicji stronnictw.

Stresemann zgłasza gotowość przystąpienia

Berlin 25 6 PAT. Na zapytanie posła Müllera, wystosowane do Stresemanan, który bawi na kuracji, czy zgodziłby się wziąć udział w koalicji weimarskiej w charakterze ministra fachowego, Stresemann nadesłała obszerną depeszę, oświadczając, że nie może jako prezes niemieckiej partji ludowej, wejść do gabinetu, w którym partja jego udziału nie bierze. Minister podkreśla dalej w swym telegramie, że uważa małą koalicję za najlepszą możliwość stworzenia pewnego, stałego układu stosunków w Niemczech. Próby zwiazania stronnictw pewnym programem uważa minister za chwilowo beznadziejne.

W końcu oświadcza Stresemann w imieniu swojem i ministra Curtiusa, **że deklaruje gotowość wzięcia udziału w gabinecie osobistości politycznych.**

Po wyratowaniu generała Nobile

Sztokholm, 25 6 PAT. Oficjalny raport złożony przez lotników szwedzkich stwierdza, że gen. Nobile został zabrany przez szwedzki samolot wojskowy pilotowany przezpor. Lundberga. Gen. Nobile ma złamaną nogę. Ten sam samolot, prowadzony przez wymienionego lotnika w towarzystwie hydroplanu szwedzkiego odleciał o godz. 4 rano w celu zabrania 2 pozostałych członków ekspedycji gen. Nobile, z których jeden jest ciężko ranny. W czasie lądowania apraat doznał uszkodzeń. Lotnik dostał się na krę bez szwnku. Szwedzkie ministerstwo obrony oraz szef lotnictwa szwedzkiego ropoczęli natychmiastowe przygotowania do wysłania samolotu tego typu na Spitzberg.

Telegram generała Nobile do żony

Berlin 25. 6. PAT. Prasa berlińska w depeszy z Oslo podaje tekst telegramu, jaki gen. Nobile przez szwedzkiego lotnika Lundberga wysłał do swej żony: „Powiedz mątkom i żonom moich ukochanych towarzyszy, że zobaczą oni wraz ze mną świętą ziemię ojczystą. Towarzysze moi są obecnie spokojni, ponieważ ja jestem tutaj, jak oni sobie tego życzyli. Przesyłam Tobie i Marji tysiączne pozdrowienia. Podpisano: Humberto".

Badanie lekarskie Nobilego na pokładzie Cita Di Milano wykazało złamanie kości w prawej nodze i silne zgniecenie pięty. Kuracja Nobilego ma potrwać 30 dni.

Senat francuski uchwalił ustawę stabilizacyjną

Paryż 25. 6. PAT. Senat uchwalił bez żadnych zmian 256 głosami przeciwko 3 całkowity projekt stabilizacji. Stabilizacja więc uchwalona została już ostatecznie.

Katastrofalna powódź na Łotwie

Ryga 25. 6. PAT. Wskutek powodzi równina, położona dokoła Mitawy, zmieniła się w jedno wielkie jezioro o powierzchni 30 klm. kwadr. — Rzeki, an których potworzyły się sięgające do dna zatory z porwanego przez wodę drzewa, wystąpiły z brzegów, zalewając znaczną przestrzeń i wyrządzając wielkie szkody.

— **WIELKIE POPISY I REWJA LOTNICZA W KRAKOWIE.** Staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie, ze współudziałem 2 pułku lotniczego odbędą się w niedzielę dnia 1 lipca b. r. na lotnisku w Rakowicach **wielkie popisy i rewja lotnicza** eskadr 2 pułku lotniczego i zaproszonych płatowców myśliwskich z Warszawy i Lidy, z udziałem awionetek, skokami ze spadochronem oraz wielkim festynem i lotami pasażerskiemi nad Krakowem na samolotach L. O. P. P. i Junkersach Polskiej Linji Lotniczej. Wielce urozmaicony program tej niezwykłej imprezy jest w opracowaniu i zostanie w najbliższych dniach podany do wiadomości.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Onegdaj zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 94, błp. Ewa Fischlowitz, wdowa po znanym swego czasu i powszechnie poważanym maskilu i uczonym, Salomonie Fischlowitzu z'l. Błp. Fischlowitzowa dla niezwykłych cnót prawdziwej matrony żydowskiej, jakie Ją cechowały, zaskarbiła sobie szczerą sympatję wszystkich, którzy ją znali, to też zgon Jej obudził powszechny żal oraz współczucie dla pozostałej rodziny.

Zmarła osierociła Dra Leona Fischlowitza, wiceprezesa krakowskiej Gminy żydowskiej i przewodniczącego Stow. Bne-Brit.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 25 6. 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 14, Zieleniewski 140, Parowozy 42, Siersza górnicza 95, Chodorów 168, Piasecki 15, 15.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół słabszą. Jedynie poszczególne papiery jak Tohan i Chodorów utrzymane na ostatnim poziomie. Słabiej notowano Zieleniewskiego, Parowozy, Sierszę górniczą, a w szczególności Piaseckiego. Ruch na ogół silniejszy, przyczem znacznych obrotów dokonano Piaseckim i Tohanem.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Obroty małe. Płacono Hutę szkła 2.25, Gazy zachodnie 1.20, Dolarówkę 84—85.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Obroty małe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół Katowice dol. 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. 6 PAT. Akcje: Bank handlowy 117, Polski 181, 182 i pół, 180 i pół, Zachodni 34, Bank Sp. Zarob. 83, Kijewski 84, Elektrownia Dąbrowa 78, Siła i światło 145, Wysoka 184, Węgiel 98, 96 i pół, Nobel 32, Lilpop 36 i pół, Ostrowieic 106, Pocisk 9.75, Rudzki 47 i pół, Starachowice 56 i pół, Zawiercie 28, Borkowscy 15, 14.75, Drogi Żel. Dojazdowe 22.

Waluty: Holandja 359.35, 360.25, 358.45, Londyn 43.49, 43.60, 43.38, Nowy Jork 8.90, 8.92 8.88, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.41 i trzy czwarte, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171 88, 172.31, 171.45, Wiedeń 125.55, 125.82, 125.24.

5 proc. dolarowa 80. 81.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 6 proc. dolarowa 104. Listy zastawne Banku Gosp Kraj. 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z 25. 6. 1928. żyto 46 i jedna czwarta do 47, pszenica 50—52, jęczmień 45 i pół do 46 i pół, owies 43 i trzy czwarte do 45 i trzy czwarte, mąka żytnia 65 proc. 70 i pół, mąka żytnia 70 proc. 68 i pół, mąka pszenna 65 proc. 70—74, otręby żytnie 33—34, otręby pszenne 28—29, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 25. 6 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.74, Belgrad 12.48 i jedna ósma, Berlin 169.39, Bruksela 99.02, Budapeszt 123.66, Bukareszt 4.33 i pół, Kopenhaga 189.95, Londyn 34.59, Madryt117.55, Medjolan 37.3 i trzy czwarte, Nowy Jork 708.75, Oslo 189.75, Paryż 27.86 i pół, Praga 20.99 i trzy czwarte, Sofja 5.1030, Sztokholm 190.20 Warszawa 79.50—79.70, Zurych 136.66. Amerykańskie 705.80, Niemieckie 169.15, Angielskie 34.53, Włoskie 37.42, Szwajcarskie 136.35, Czeskie 20.97, Węgierskie 123.56.

Papiery wartościowe Renta majowa 0.715, Renta lutowa 0.72, Tureckie 41 i trzy czwarte, Anglobank 29, Bankverein 26.90, Bodenkredit 115, Merkury 22.50, Północna 1031, Austr. kol. państw. 26.60, Południowa 14.6, Browary 130, Alpiny 41.55, Krupp 10.50, Rima 132 i jedna czwarta, Fanto 10.40, Karpaty 30.10, Galicja 69 i pół.

Giełda zurychska

Zurych, 25. 6 PAT. Paryż 20.39, Londyn 25.30 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.18.65, Belgja 72.45, Włochy 27.28, Holandja 209.05, Hiszpanja 86, Berlin 123.95, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.46, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.77 i pół, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 317, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 222 i trzy ósme.

CUKIER WYPRODUKOWANY SYNTETYCZNIE

Praga. 24. 6 PAT. Czechosłowackie biuro prasowe donosi z Genewy, że dwom chemikom pros. Ame Pictetowi i J. Voglowi udało się wyprodukować cukier surowy w laboratorjum w drodze syntetycznej. Praktyczne znaczenie wynalazku jest na razie małe

Sprawozdanie z obrad komisji Jewish Agency

zostało już opublikowane

Londyn, 25 6. ŻAT. Dziś zostało ogłoszone pełne sprawozdanie z obrad komisji Agencji Żydowskiej. Sprawozdanie zawiera również uchwały powzięte przez komisję i zalecenia do dalszej pracy w Palestynie w dziedzinie kolonizacji rolniczej, polityki przemysłowej, emigracji, wychowania, zdrowia publicznego polityki pracy i finansów. W sprawozdaniu wymienione są również funkcje i obowiązki władzy mandatowej. Szczegółowy tekst uchwał i uwag komisji podamy jutro.

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego

Ministrowie u króla.

Wiedeń, 25 6 (D) Wedle doniesień z Białogrodu, minister spraw zagranicznych Marinkovic, który powrócił z Bukaresztu do Białogrodu, został wczoraj przyjęty na audjencji u króla. Przyjęci zostali również na audjencji u króla premjer Wukicevic oraz minister spraw wewnętrznych, Korosec. Przyjęcia te stoją w związku z bliską rekonstrukcją gabinetu.

Opozycja zajmuje wyczekujące stanowisko

Wiedeń, 25 6. PAT. Wedle doniesień dzienników z Białogrodu przywódca chłopsko-demokratycznej koalicji Pribicivic ogłosił dłuższe oświadczenie w sprawie sytuacji politycznej oraz w sprawie zamiarów chłopsko-demokratycznej koalicji. Oświadczenie to podkreśla m. in., że chłopsko-demokratyczna koalicja pragnie przeczekać na dalszy rozwój sytuacji w Białogrodzie.

Decyzje rozstrzygające nie zostaną podjęte bez Stefana Radicza.

Poprawa w stanie zdrowia St. Radicza

Wiedeń, 25 6 PAT. Jak donoszą dzienniki z Białogrodu w stanie zdrowia Stefana Radicza nastąpiło pewne polepszenie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Uruchomienie dodatkowych pociągów do letnisk

Celem udogodnienia publiczności wyjazdu na letniska, położone wzdłuż linji Kalwarja—Sucha, Nowy Sącz i wzdłuż linji Chabówka—Zakopane prowadzić będzie Dyrekcja kolei od 28 b. m. do 8 lipca włącznie z Krakowa dwa oddzielne pociągi. Pierwszy pociąg do Nowego Sącza z odjazdem z Krakowa o godzinie 8.50, drugi pociąg do Zakopanego, Rabki i Zarytego z odjazdem z Krakowa o godz. 9.35.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach bagażowych i udogodnienia nadawania bagażu, który w myśl przepisów winien być opatrzony dokładnym adresem nadawcy, funkcjonować będą w Krakowie w wymienionym czasie dodatkowo wagi i kasy bagażowe, a mianowicie: w bramie dojazdowej między budynkiem dworca głównego a budynkiem pocztowym na dworcu (po zachodniej stronie głównego dworca), do nadawania bagażu do stacyj od Krakowa do Zakopanego oraz do Rabki i Zarytego, zaś w westybulu dworca głównego do nadawania bagażu do stacyj wszelkich kierunków, z wyłączeniem kierunku podanego wyżej. Specjalne tablice orjentacyjne, umieszczone przed dworcem głównym, oraz osobni informatorzy wskazywać będą właściwe miejsce, w którem należy nadawać bagaż.

We własnym interesie podróżnych jest wskazane, aby publiczność, jadąca w tym okresie do stacyj od Kalwarji po Chabówkę i od Mszany Dolnej po Nowy Sącz, wyjeżdżała z Krakowa pierwszym pociągiem o godz. 8.50, — zaś jadąca do Rabki, Zarytego i na linję Zakopanego drugim pociągiem o godz. 9.35, — oraz aby bagaż nadawany był możliwie jak najwcześniej przy dodatkowych wagach i kasach bagażowych, które funkcjonować będą stale od godz. 6-tej do 23-ciej.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji Zw. Żyd. Stow. w Polsce przypomina, iż zapisy na Uczelnie zagraniczne rozpoczęły się już na nowy rok akademicki 1928/29, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1928/29.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacji oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie, holenderskie, angielskie, belgijskie, czeskie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje, sprawy paszportu i wiz).

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Pl. Żelaznej Bramy Nr. 6/11.

Informacje pisemne udzielane są po otrzymaniu opłaty w sumie trzech złotych na pokrycie kosztów informacyjnych

Z SALI SĄDOWEJ

O ZBRODNIĘ PODPALENIA.

W nocy z 16 na 17 marca b. r. wybuchł pożar w stodole Wojciecha Pawlika w Płokach, pow. Chrzanów. Stodoła spłonęła doszczętnie, a nadto spaliło się pięć sąsiadujących stodół z zapasami paszy i narzędziami gospodarczemi. Wszystkie spalone stodoły stały tak blisko siebie, że o ratunku mowy być nie mogło. Szkoda, wyrządzona sześciu właścicielom spalonych stodół, obliczona została na 8.700 złotych, a ubezpieczenie wynosiło tylko 4.740 złotych. Przeprowadzone przez policję dochodzenia stwierdziły, że ogień pod stodołę Pawlika podłożył Walenty Jabłcoń (lat 53), robotnik z Płok. Szwagier Jabłconia, Andrzej Pasierbiński, zeznał przed policją, że był świadkiem, jak Jabłcoń krytycznego wieczora zabrał kłąb szmat z sieni, poszedł pod dom Pawlika, tam podpalił szmaty zapałką i włożył zarzewie ognia w strzechę stodoły, poczem uciekł do domu. Przyczyną zbrodni miała być złość Jabłconia do Pawlika z powodu jakiegoś sporu cywilnego. Jabłcoń często wygrażał się Pawlikowi, że go zabije. Kiedy Jabłcoń po podpaleniu stodoły wrócił do domu i spotkał Pasierbińskiego, chwycił go za rękę i grożąc, że go zabije, jeśli go wyda, rozkazał mu położyć się do łóżka. Pasierbiński pod wpływem pogróżki zaniechał zamiaru zaalarmowania sąsiadów do akcji ratunkowej i położył się do łóżka, jednak wstrzymał się od zaśnięcia, obawiając się, że Jabłcoń mógłby go we śnie zabić.

Wczoraj stanął Jabłcoń przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o zbrodnię podpalenia. Obwiniony wypierał się całkowicie winy, twierdząc, że krytycznej nocy po powrocie z Jaworzna spał aż do wybuchu pożaru. — Obciążające zeznania szwagra Pasierbińskiego tłómaczy nienawiścią, spowodowaną tem, że oskarżony często karcił Pasierbińskiego z powodu lenistwa.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy przeważnie obciążali Jabłconia, rozprawę odroczono do dziś. W dniu dzisiejszym zeznawać będzie klasyczny świadek Andrzej Pasierbiński, poczem zapadnie wyrok.

Przewodniczy sso. Pilarski, wotują sso. Sośnicki i sso. Dr. Doellinger, oskarża prokurator Szwakopf, broni adw. Dr. Kampler.

NASZE ZDROJOWISKA

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 gr., dla poszukujących pracy 10 gr

POMOCNICZA siła biurowa (żeńska) do buchalterji potrzebna od zaraz. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie pisanemi ofertami wyłącznie od 3 do 4 pop. we firmie Hefner i Berger, św. Anny l. 3. 1762x

ABSOLWENTKA filozofji poszukuje na miesiące letnie guwernerki do dzieci, możliwie na wyjazd. — Zgłoszenia pod „Wytworna rutyna" do Adm. „N. Dziennika".

POMOCNICZA siła buchalteryjna zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji N. Dz. pod Pilna". 436g

PANIENKA z jęz. hebr. umiejąca z dziećmi postępować, potrzebna do 2 dzieci 5—8 lat. Zgłosz. do Adm. Now. Dziennika „Energiczna". 434g

LOKAL na pracownię 2 pokojowy ewentualnie jeden duży pokój za odstępnem lub czynszem z góry poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod H. N. 435g



POKÓJ kawalerski dla 1—2 solidnych panów od 1. VII. do wynajęcia. Zgłoszenia „Pokój" do Adm. N. Dziennika. 433g

DACHÓWKI palonej jakoteż szklannej, wapno skaliste zupełnie białe, dostarcza bezzwłocznie J. Hollender, Kraków, Dietlowska 95. 1749er

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca firma Kalman Teitelbaum, ul. Miodowa L. 13.

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków. Zwierzyniecka 6. 1250 x

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie): uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

Podróżujący z działu obuwia na Górnym Śląsku od 2 lat dobrze wprowadzony, energiczny i sumienny, zmieni od 1. 8. br. posadę. Referencje pierwszorzędne. — Łask. zgłoszenia pod „Fachowiec" do Admin. „Nowego Dziennika". 432g

PRZETARGI PUBLICZNE

URZĄD WOJEWÓDZKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE, Rynek Główny, Krzysztofory, rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na budowę 2 filarów mostu na Sole w Kobiernicach na fundamentach kesonowych, w ciągu drogi państwowej „Głogoczów — Biała — Cieszyn".

Przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 10 lipca 1928 r., o godzinie 11-ej przed południem w Oddziele Drogowym powyższej Dyrekcji.

Akta licytacyjne, tj. plany budowy, warunki budowy, przepisy o ofertach warunki sanitarne przy robotach kesonowych, wzór umowy na budowę filarów na fundamentach kesonowych, są wyłożone dla przeglądu stron w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym Dyr. Rob. Publ., tam też będzie można otrzymać za zwrotem własnych kosztów ślepy kosztorys i inne załączniki.

•

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH rozpisuje przetarg publiczny na instalację wodociągową na stacji kolejowej Makoszowy.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe i td. można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale Mechanicznym w pokoju Nr. 108 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych w godzinach urzędowych od 10-ej do 13-ej.

Oferty należy złożyć najpóźniej do dnia 4 lipca 1928 r. do godziny 11-ej do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia.

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 46, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę „Tartaku Wojskowego i fabryki wełny drzewnej w Przemyślu, Zasanie, ul. Borelowskiego.

Oferty należy składać do dnia 28 czerwca 1928 r. godzina 10-ta, w biurze 10 Okr. Szef. Bud. w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Bliższych informacyj udziela referat materjałowy tegoż Szefostwa codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzymsko-katol., od godz. 12-tej do godz. 15-tej.

DOWÓDZTWO 2 PUŁKU LOTNICZEGO W KRAKOWIE - RAKOWICE, ogłasza na dzień 9. lipca 1928 r., godzina 9-ta, sprzedaż w myśl przepisów gospodarczych 0—11 następujących materjałów:

Z działu metalurgicznego:
około 9,500 kg. różnych metali;
około 2,250 kg. różnych śrub;
około 700 m lin stalowych.

Z działu tekstylnego około 800 kg. różnych materjałów.

Z działu elektrotechnicznego około 300 kg. kabli i sprzętu;

narzędzi różnych 4,100 sz.

Oferty na poszczególne grupy materjałów należy składać w kopertach zalakowanych do godziny 8-mej dnia 9 lipca 1928 r. w Komendzie Parku 2 pułku lotniczego w Rakowicach.

Do ofert należy dołączyć dowód złożenia wadjum w wysokości 5 proc. ogólnej oferowanej sumy.

Dowództo zastrzega sobie licytację ustną w dniu 9 lipca, o godzinie 11.

Materjał, przeznaczony na sprzedaż, oglądać można w komendzie parku 2 pułku lotniczego w dnie powszednie, od godziny 9 do 11 z wyjątkiem sobót.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana